

Dalszy spadek franka z 864 na 1061 franków za jeden funt szterlingów

PARYŻ (PAP). W sobotę wieczorem ogłoszono w Paryżu oficjalny komunikat o nowej dewaluacji franka. Komunikat nie podaje stosunku franka do dolara i funta angielskiego, a zapowiada jedynie ogłoszenie nowego kursu w niedzielę w dzienniku urzędowym.

Brytyjskie ministerstwo skarbu ogłosiło oficjalny komunikat donoszący, że nowy kurs franka będzie wynosił: 1061,3 franków za funt angielski. Dotychczasowy kurs wynosił 864 franki za funt.

Dzienniki postępowe podkreślają, że nowa dewaluacja przyniesie korzyść jedynie kapitalistom amerykańskim, którzy pragną inwestować we Francję, natomiast ceny towarów importowanych znacznie wzrosną, co spowoduje ogólną wyższkę kosztów utrzymania we Francji.

Sytuacja strajkowa we Francji przedstawia się następująco:

Związek górników francuskich, stwierdzając, że oddziały policyjne nie zostały wycofane z zagłębi węglowych, wezwał strajkujących do zawieszenia w poniedziałek na okres 24 godzin obsługi urządzeń bezpieczeństwa, a w szczególności pomp

kopalnianych. Górnicy departamentów Nord i Pas de Calais, protestu-

CGT wzywa do walki o realizację programu ocalenia Francji

PARYŻ (PAP). Na zakończenie 27 Kongresu Francuskiej Generalnej Konfederacji Pracy (CGT) uchwalono odezwę do wszystkich pracowników Francji i krajów zamorskich. Podkreślony ciężki położenie francuskiej klasy robotniczej, odezwa stwierdza:

„Dzięki wysiłkom francuskiej klasy robotniczej, robotnicy ustalili — pomimo istniejących trudności — poziom produkcji przemysłowej na 115 proc. w stosunku do stanu przedwojennego. W tym samym czasie płace, jeśli chodzi o ich zdolność nabywczą, obniżyły się o 50 proc. w porównaniu z r. 1938. Nastąpiło to dlatego, że kolejne rządy weszły na drogę polityki reakcyjnej i antynarodowej. Rządy te prowadziły kraj do ruiny i upadku, a masy ludowe do nędzy, podczas gdy grupa wielkich kapitalistów podwyższa ciągle swoje zyski.

To musi się zmienić. Klasa robotnicza ma dosyć tej sytuacji. Ze wzrastającą siłą realizuje się jej jedyną manifestującą wolą dokonania możliwych i koniecznych zmian. Aby zapewnić dźwignięcie się Francji, 27 Kongres wzywa Was również do walki razem z CGT, celem zmuszenia do zaniechania katastrofalnej polityki, prowadzonej przez różne ekipy rządowe z porzuceniem interesów narodowych.

Kongres wzywa Was, abyście walczyli wspólnie ze wszystkimi patriotami

Godziny emocji na WZO Dwaj studenci-taternicy na szczycie 105-metrowej iglicy

WROCLAW (PAP). Dwaj członkowie Klubu Wysokogórskiego: Wojciech Niedziałek z Zakopanego, student socjologii i Zbigniew Jaworski, student medycyny Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie podjęli się zdejścia ze 105-metrowej iglicy wrocławskiej uszkodzonych luster i założenia nowych żarówek — sygnalizacji do samolotów.

Studenci przystąpili w dniu 15 bm. o godz. 11 rano do wspinaczki na iglicę. Najazutrz dnia 16 bm. o godz. 11.30, a więc po przeszło 24-godzinnej wspinaczce Niedziałek osiągnął lustra iglicy. W ciągu przeszło 24 godzin taternicy wspięli się na wysokość 100 metrów. O godz. 16.45 taternicy zrzucili ostatnie obramowanie luster średnicy 4 metrów i rozpoczęli montowanie żarówek. O godz. 20.26 studenci-taternicy zeszli na ziemię. Rozentuzjowane tłumy, które obserwowały przez cały czas uciążliwą pracę taterników, zgłaszały im burzliwą owację.

Ostateczny termin zamknięcia W. Z. O. został ustalony na dzień 31. 10. bież. r.

jąc przeciwko przybyciu do Aubercourt 4 oddziałów policji, postanowili natychmiast wprowadzić w życie decyzję związku. W sobotę żaden górnik nie zjechał w głąb kopalni.

Zbiórka pieniężna na rzecz górników przyniosła 3 miliony franków. Spośród zagranicznych związków zawodowych oprócz polskich — związki belgijskie przekazały 50 tysięcy franków belgijskich, a włoskie 250 tysięcy lirów. Dary zagranicznych związków zawodowych, a w szczególności dar polskich związków zawodowych wywołały wzruszającą manifestację na kongresie generalnej konfederacji pracy. Sekretarz generalny związku zawodowego górników Duguet, dziękując w imieniu górników francuskich oświadczył: „W dach zagranicznych związków zawodowych widzimy coś więcej, niż pomoc finansową; stanowią one dowód międzynarodowej solidarności pracujących. Górnicy prowadzą walkę, w której zwycięstwo będzie zwycięstwem pracujących wszystkich krajów”.

mi o wprowadzenie w życie programu ocalenia Francji”.

Hoffman triumfuje Fabryki i kopalnie Ruhry wracają w ręce niemieckich kapitalistów

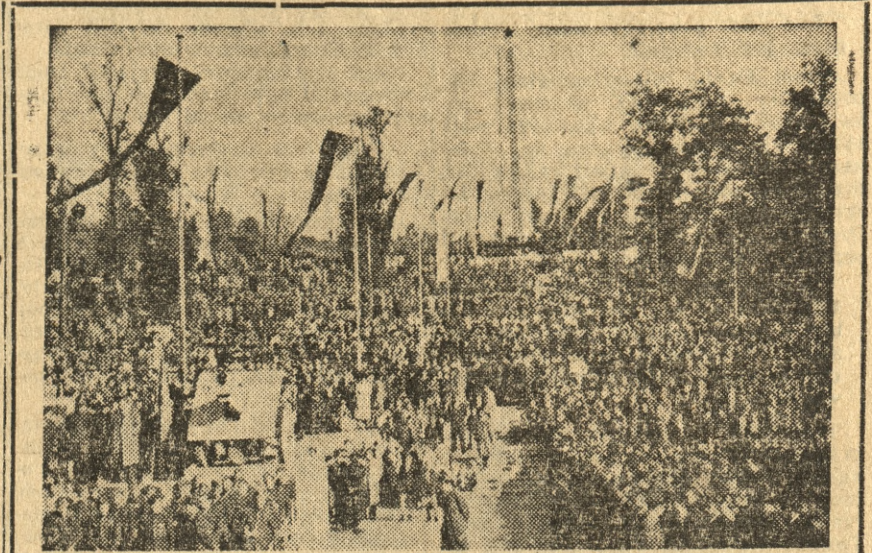
BERLIN (PAP). Między Ameryką a Wielką Brytanią została zawarta tajna umowa, która — oznacza uregulowanie kontroli w Zagłębiu Ruhry i pozostaje w związku z kapitulacją Anglii i Francji wobec żądań administratora planu Marshalla Hoffmana w sprawie zaprzestania demontażu przemysłu wojskowego. Tajna umowa przewiduje zwrot kapitalistom niemieckim kopalń oraz zakładów przemysłowych Zagłębia Ruhry.

Minister spraw zagranicznych Francji Schuman, jak się utrzymuje w dyplomatycznych kołach brytyjskich, okazał bardzo daleko idącą ustepliwosć, oświadczając, że demontaż wojskowych zakładów przemysłowych jest „niecelowy”. Uzyskawszy w ten sposób zgodę ze strony francuskiej, Hoffman, jak utrzymuje się w kołach angielskich, miał mocniejszą pozycję wobec strony angielskiej.

Amerkański administrator planu Marshalla Paul G. Hoffman, który powrócił do Waszyngtonu z Europy, oświadczył, że ministrowie Bevin i Schuman obiecali „jak najpełniejszą współpracę” w sprawie odszkodowań niemieckich.

Wiadomość o zgodzie rządu francuskiego na drastyczną rewizję programu odszkodowań niemieckich wywołała w Paryżu powszechną konsternację. Decyzja rządu amerykańskiego, której podporządkował się Schuman, podważa program odbudowy Francji.

Równocześnie zaznacza się, że pro-



W dniu wczorajszym młodzież polska na terenie całego kraju stanęła do współzawodnictwa w masowych marszach zorganizowanych dla uczczenia rocznicy zwycięskiej bitwy pod Lenino. Zdjęcie przedstawia ogólny widok wzgórza Cytadeli poznańskiej z nieprzelicznymi rzeszami społeczeństwa, które wzięło udział w uroczystym otwarciu imprezy. Stąd w chwilę później pierwsze drużyny wyruszyły na trasę marszu

Ulster za bazy morskie Rewelacyjne szczegóły tajnych rozmów amerykańsko-irlandzkich

LONDYN (API). Jak donosi pismo „The People” w dniu wczorajszym, w Waszyngtonie i Montrealu odbywały się ostatnio tajne rozmowy, dotyczące projektu unifikacji Irlandii i połączenia państwa Eire z Ulsterem unią polityczną i celną. Nowe państwo miałyby je-

den rząd, jeden senat i dwa parlamenty. W zamian za to Eire miało obiecać przystąpienie do systemu obrony Unii Zachodniej i udzielić pozwolenia na stacjonowanie w swych portach jednostkom morskim brytyjskim, kanadyjskim i amerykańskim.

Zgodnie z doniesieniami „The People”, rozmowy w tej sprawie były prowadzone przez ministra spraw zagranicznych Eire, Sean Mac Bride, w czasie jego podróży do Waszyngtonu oraz przez posła Eire John Costello.

Pismo twierdzi, że jakkolwiek ministrowie Irlandii północnej twierdzą obecnie że nigdy nie zgodzą się na fuzję obu państw, zakulisowa akcja, prowadzona obecnie, niewątpliwie ich do tego zmusi.

Agent wywiadu USA u Guderiana

BERLIN (PAP). Jak podaje ADN, admirał Hillenkoetter, agent wywiadu wojskowego St. Zjednoczonych, ma się wkrótce udać do amerykańskiej strefy okupacyjnej Niemiec. Jak donosi agencja, Hillenkoetter ma odwiedzić b. generała hitlerowskiego Guderiana, który obecnie przebywa w Allendorf.

Mniej mięsa i chleba — więcej tytoniu... Opłakany bilans „pomocy marshallowskiej”

PARYŻ (PAP). Komitet „Współpracy Gospodarczej” krajów marshallowskich ogłosił sprawozdanie o dotychczasowych wynikach planu Marshalla. Cyfry podane w tym sprawozdaniu świadczą o tym, że mimo dostaw marshallowskich sytuacja krajów Europy zachodniej jest opłakana.

Sprawozdanie zawiera niektóre cyfry charakteryzujące sytuację gospodarczą krajów marshallowskich:

1) konsumpcja chleba w krajach marshallowskich będzie w najbliższym o-

kręsie o 10 proc. niższa w porównaniu z poziomem przedwojennym;

2) konsumpcja mięsa będzie mniejsza o 35 proc. w porównaniu z okresem przedwojennym, konsumpcja tłuszczów — o 20 proc. mniej;

3) produkcja towarów tekstylnych w najbliższym roku nie zostanie podwyższona w porównaniu z rokiem ub.;

4) natomiast konsumpcja tytoniu, dzięki obfitym dostawom amerykańskim, przewyższy poziom przedwojenny.

Generalna ofensywa w Jerozolimie?! Arabski ogień na samochód z delegacją ONZ

TEL AVIV (API). Gwałtowna bitwa, która toczyła się w ciągu całego dnia wczorajszego między oddziałami arabskimi a żydowskimi w okolicy Góry Syjonu, uważana jest przez niektórych obserwatorów wojskowych za wstęp do generalnej ofensywy na froncie Jerozolimy.

Zgodnie z wiadomościami podanymi przez komunikat państwa Izraela, na odcinku Jerozolimy zanotowano silne wymiany strzałów artyleryjskich.

Oddziały arabskie, stacjonujące w Jerozolimie, otworzyły ogień w dniu wczorajszym na grupę ludzi, w momencie gdy samochód delegatów ONZ wjeżdżał na podwórze gmachu konsulatu francuskiego. Kilka kul dosięgło samochód, w którym znajdowali się członkowie komisji rozjemczej ONZ. Udawali się oni na posiedzenie. Rada Bezpieczeństwa poinformowana została natychmiast o tym nowym pogwałceniu rozejmu.

W samochodzie znajdował się m. in. płk Millet, szef obserwatorów ONZ w Jerozolimie.

Francuski konsul generalny w Jerozolimie Rene Neuville, wyraził protest w depeszy do rządu francuskiego, przeciw brutalnemu ostrzeliwaniu przez wojska arabskie tarego opactwa na Górze Syjon poza murami starego miasta Jerozolimy od strony południowej.

Opactwo to — jak oświadczył konsul Neuville — stanowi jedno z miejsc świętych chrześcijaństwa i znajduje się pod specjalną opieką rządu francuskiego.

Gabinet rządu Izraela zgromadził się w dniu wczorajszym na specjalnym posiedzeniu. Jak donoszą, na posiedzeniu omawiano sytuację militarną Palestyny oraz stanowisko, jakie zająć ma delegat państwa Izraela w czasie Rady Bezpieczeństwa nad sprawą Negev.

Polska obejmuje ochronę interesów Węgier

BUDAPESZT (PAP). Węgierska rada ministrów przyjęła do wiadomości porozumienie węgierskiego ministra spraw zagranicznych z rządem polskim w sprawie ochrony interesów Węgier przez dyplomatów polskich w tych krajach, gdzie Węgry nie mają swych przedstawicieli. Dotychczas w krajach tych interesy Węgier były reprezentowane przez dyplomatów szwedzkich.

Goście bułgarscy w stolicy

WARSZAWA (PAP). Dnia 17 bm. przybyła do stolicy 40-osobowa wycieczka bułgarska, bawiąca od kilku dni w Polsce.

W skład wycieczki wchodzi m. in.: minister nauki, kultury i sztuki Walko Czerwenkow, minister sprawiedliwości — Radi Najdenow, wiceminister handlu — Dymitr Koczemidow, wiceminister elektryfikacji — Kajrakow, wiceminister pracy — Stojan Abadzyjew, prezes Głównego Urzędu Kultury Fizycznej — gen. Stojczew, prezes kinematografii bułgarskiej — Angelow, profesor slawistyki na Uniwersytecie Sofijskim — Lekrow, sekretarz Centrali Związków Zawodowych Bułgarii — Rajkowski, sekretarz Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Bułgarskiej — Karaszowski i przewodnicy pracy z większych zakładów pracy Bułgarii.

Wycieczka bułgarska zwiedziła już Kraków, Katowice, Wrocław i Wystawę Ziem Odzyskanych. Pobyt w stolicy potrwa dwa dni. Goście zwiedzą stolicę i zapoznają się z jej odbudową.

Po wyroki przyjedzie do Polski 10 zbrodniarzy hitlerowskich

BERLIN (PAP). W najbliższym czasie ojedzie do Polski nowy transport hitlerowskich zbrodniarzy wojennych, wydanych Polskiej Misji Wojskowej przez władze brytyjskie. W transporcie tym znajdzie się 10 osób, w tym poszukiwany od dawna zastępca szefa getta łódzkiego Bibowa — Friedrich Ribbe oraz dwaj pracownicy zakładów Heinkla: Stein i Gresehner, oskarżeni o znęcanie się nad robotnikami cudzoziemskimi.

12 października 1943 r.

po raz pierwszy od Grunwaldu

żołnierze polscy i radzieccy

wystąpili jako sojusznicy i bracia

MOSKWA (PAP). Uczestnicy akademii w Centralnym Domu Armii Radzieckiej w Moskwie z okazji 5 rocznicy bitwy pod Lenino wysłali na ręce prezydenta Bieruta i generalissimusa Stalina listy.

List do generalissimusa Stalina brzmi jak następuje:

„Drogi Józefie Wissarionowiczu. My, uczestnicy uroczystej akademii, poświęconej 5 rocznicy wspólnych walk pierwszej polskiej dywizji im. Tadeusza Kościuszki i armii radzieckiej, przeciwko niemieckim najeźdźcom faszystowskim pod Lenino, ślęmy Wam, Drogi Wodzu i Nauczycielu gorące i serdeczne pozdrowienia.

W pamiętny dzień 12 października 1943 roku po raz pierwszy od czasu bitwy grunwaldzkiej, żołnierze polscy i radzieccy jako sojusznicy i bracia wystąpili przeciwko wspólnemu wrogowi.

Ten dzień historyczny stał się początkiem nowego okresu w dziejach narodu polskiego. Utworzona i uzbrojona na terenie ZSRR, dzięki pomocy rządu radzieckiego i dzięki Waszej, Towarzystwo Stalinie, osobistej pomocy, polska dywizja im. Tadeusza Kościuszki okrępiła w walce przeciwko hitlerowcom, przekształcając się w I Armię Polską i stała się związkami sił zbrojnych nowego demokratycznego państwa polskiego.

Żołnierze i oficerowie I polskiej dywizji w dniu złożenia przysięgi na wierność Ojczyźnie ślubowali także zachowanie bratniej przyjaźni z armią radziecką i narodem radzieckim. Ta braterska przyjaźń bojowa, przypieczonej krwią patriotów radzieckich i polskich, przetrwała krwawe walki przeciwko hordom hitlerowskim oraz doprowadziła do wyzwolenia narodu polskiego i przyłączenia do niego odwiecznych ziem zachodnich.

Wasz troskliwy i przyjazny stosunek do walki wyzwoleniczej narodu polskiego, do sprawy utworzenia nowej demokratycznej i silnej Polski oraz wszechstronna pomoc, okazana jej przez rząd radziecki, natchnęły polskich patriotów do ofiarnej walki przeciwko niemieckim najeźdźcom faszystowskim, dodając również obecnie narodowi polskiemu natchnienia w jego niezmiernie i bohaterkiej pracy przy budowie demokratycznej Polski Ludowej, kroczącej pewnie drogą ku socjalizmowi.

Zawarty między Związkiem Radzieckim a Rzeczypospolitą Polską traktat przyjaźni, wzajemnej pomocy i współpracy powolennie utrwalił zasadnicze zmiany w historii stosunków między narodami obu krajów i jeszcze bardziej pogłębił ścisłą współpracę i przyjaźń między narodem radzieckim a polskim dla dobra obu krajów i w interesie pokoju i bezpieczeństwa światowego.

Wieczna chwała synom narodu radzieckiego i polskiego, poległym za wolność i niepodległość naszej i ich Ojczyzny!

Niech żyje wieczna przyjaźń narodów ZSRR i demokratycznej Polski!

Niech żyje najlepszy przyjaciel, wódz i nauczyciel wszystkich miłujących pokój narodów — wielki Stalin!

Treść listu do Prezydenta Rzeczypospolitej Bolesława Bieruta jest następująca:

„My, uczestnicy uroczystej akademii poświęconej piątej rocznicy wspólnych walk pierwszej polskiej dywizji im. Tadeusza Kościuszki i armii radzieckiej przeciwko niemieckim najeźdźcom pod Lenino, przesyłamy Panu, Panie Prezydencie i w Pańskiej osobie całemu narodowi polskiemu najserdeczniejsze pozdrowienia.

Rząd radziecki i osobiście generalissimus Józef Wissarionowicz Stalin, przejawiając stale swój przyjazny stosunek do walki wyzwoleniczej narodu polskiego oraz do wskrzeszenia i umocnienia wolnej, niepodległej i potężnej Polski, pomógł patriotom polskim w

„Optophone” umożliwi czytanie niewidomym

WASZYNGTON (API). Biuro patentowe Stanów Zjednoczonych otrzymało w tygodniu ubiegłym projekt nowego wynalazku, który umożliwi czytanie druków niewidomym. Nowy wynalazek nazwany został „Optophone”. Wydaje on słyszalne dźwięki, których natężenie zmienia się, gdy ruchomy snop światła rzucający jest na poszczególne czcionki druku.

Gen. Zawadzki mówi

o trzech błędach i odchyleniach w pracy kulturalno-oświatowej ŚWIETLIC ZW. ZAW.

WROCŁAW (PAP). W dniu 16 bm. na zakończenie Ogólnopolskiego Zjazdu Kierowników Świetlic Związków Zawodowych zebrało się w hali ludowej we Wrocławiu blisko 3500 delegatów w celu wysłuchania sprawozdań 5 komisji zjazdowych. W ożywionej dyskusji zabierało głos 27 delegatów, którzy omówili dotychczasowe błędy organizacyjne w pracy świetlic, wypytując przede wszystkim z braku doświadczeń w tej dziedzinie. M. in. obszerny referat wygłosił gen. Zawadzki. Referat ten podajemy w streszczeniu:

Czy można mówić o prawicowym i nacjonalistycznym odchyleniu w pracy naszych placówek i instytucji kulturalno-oświatowych, w pracy naszych literatów, naukowców, artystów? — powiedział gen. Zawadzki. Trzeba zrozumieć jego źródła sięgające lat przedwojennych, a nawet Polski szlacheckiej, trzeba wreszcie byśmy znaleźli skuteczne sposoby jego zlikwidowania. Na czym polega prawicowe i nacjonalistyczne odchylenie na odcinku naszej pracy kulturalno-oświatowej?

1. Polega ono po pierwsze na zamęcie ideologicznym w twórczości wielu ludzi dobrej woli, na ich niezdolności wydobycia się z przeżytych form myślenia i działania, na ich uleganiu i holdowaniu starej tradycji i starym „autorytetom”, na ich niezdolności wczucia się w przeżywaną epokę, w istotę toczącej się walki klasowej, jej celów, reprezentowanych na jednym biegunie przez klasę robotniczą, a na drugim — przez elementy kapitalistyczne i reakcję na niezrozumienie postępowej roli Związku Radzieckiego i żywieniu drobniomieszczańskich obaw przed korzystaniem z jego doświadczeń, na burżuazyjno-nacjonalistycznym pojmowaniu patriotyzmu polskiego, niezrozumieniu twórczego, zwiastującego dla losów Polski internacjonalizmu proletariackiego.

2. Po drugie polega ono na sobiepańskiej, abstrakcyjnej „oświatowości” albo na tzw. „krzewieniu” rzekomo apolitycznej oświaty, kultury i sztuki, traktowanych w oderwaniu od konkretnej rzeczywistości społeczno-politycznej Polski Ludowej, od procesu i drogi jej rozwoju ku socjalizmowi.

3) Po trzecie odchylenie to polega na oportunistycznym, tolerancyjnym, pełnym wahań niezdecydowaniu i bierności, pełnym drobniomieszczańskim, okliwego liberalizmu stosunku naszych ludzi, ludzi Polski Ludowej, do przejawów tego zamętu ideologicznego, sobiepaństwa i pseudoapolityczności, co z kolei podciągało za sobą zanik czujności klasowej wobec wrogich organizacji, instytucji i osób, przenikających na teren robotniczych i chłopskich placówek kulturalno-oświatowych.

W Polsce, idącej ku socjalizmowi dążyć winniśmy, aby praca naukowa, literacka i artystyczna, cała praca świetlicowa, stała się służbą przemianom ustrojowym, które się dokonują.

Tymczasem naszego pracownika kulturalno-oświatowego, pracownika ucz-

tworzeniu i uzbrojeniu na terenie ZSRR polskiej dywizji im. Tadeusza Kościuszki, a następnie w rozgromieniu niemieckich faszystów”.

Armia radziecka, czerpiąc natchnienie z wielkich ideałów wolnościowych, po wyzwoleniu ojczystej ziemi od najeźdźców hitlerowskich, podała ramię bezinteresownej braterskiej pomocy narodowi polskiemu i innym miłującym wolność narodom oraz uwolniła je na zawsze od tyranii hitlerowskiej, od zagłady, jaką niósł im faszyzm niemiecki.

Krew szczerze przelana w walce przeciwko niemieckim okupantom faszystowskim i wysiłki obu krajów w kierunku konsolidacji pokoju, utrwalone w traktacie przyjaźni i pomocy wzajemnej oraz współpracy wojennej między Związkiem Radzieckim a Polską, stanowią niezachwianą podstawę wieczystej braterskiej przyjaźni między narodem radzieckim a narodem polskim.

Ofiarna, sześćioletnia walka przeciwko najeźdźcom faszystowskim i owo cna praca w latach powojennych dowiodły wobec całego świata niezachwianej woli narodu polskiego utrzymania wolności i niepodległości. Obecnie naród polski, pod przewodnictwem swojego rządu i pod osobistym Pana przewodem, Panie Prezydencie, kroczy jedynie słuszną drogą gwarantującą mu niepodległość, rozwój pokojowy i rozkwit. Droga ta wiedzie do wzmocnienia przyjaźni ze Związkiem Radzieckim i wszystkimi narodami demokratycznymi. Nie ulega wątpliwości, że przyjaźń radziecko-polska rozwijać się będzie także w przyszłości również owocnie dla dobra naszych narodów i dla wzmocnienia pokoju.

Niech żyje niewzruszona przyjaźń polsko-radziecka!

Niech żyje wolna Polska demokratyczna!

Niech żyje prezydent Rzeczypospolitej Bolesław Bierut!

Wspólny wysiłek zapewni opiekę i dobrobyt dzieciom miast i wsi

Niezłomna dążność ruchu robotniczo-chłopskiego do zbudowania Polski Socjalistycznej powołała wspólną troskę robotników i chłopów o wychowanie dziecka polskiego w duchu postępu i sprawiedliwości społecznej.

Dlatego też Zarządy Główne obydwu społecznych organizacji opiekuńczo-wychowawczych — Robotniczego Towarzystwa Przyjaciół Dzieci oraz Chłopskiego Towarzystwa Przyjaciół Dzieci jedynomyślnie postanowiły zjednoczyć się dla wspólnej sprawy dziecka ludu pracującego. Zjednoczone Towarzystwo Przyjaciół Dzieci stanowić będzie zaczątek powszechnego ruchu społecznego w służbie dziecku. Musimy bowiem skupić wszystkie postępowe siły społeczeństwa celem maksymalnego współdziałania z Państwem w dziedzinie opiekuńczo-wychowawczej.

Wspólny, ogólnopolski „Dzień RTPD i ChTPD” jest widomą demonstracją tych dążeń. Robotnicy i chłopcy są żywo zainteresowani w rozwoju postępowych placówek wychowawczych w mieście i na wsi. Robotnicy i chłopcy biorą w swe ręce wychowanie dziecka polskiego w duchu socjalizmu, w duchu entuzjazmu i bezgranicznej wierności dla Polski Ludowej, w duchu braterstwa narodów i po-

stępu, w duchu nienawiści do wszelkiego wsteczństwa obcej i rodzimej reakcji.

Z okazji ogólnopolskiego „Dnia RTPD i ChTPD” wzywamy masy pracujące do jak najaktywniejszego popierania placówek wychowawczych. RTPD i ChTPD, które obsługują już w bieżącym roku wiele dziesiątków tysięcy dzieci w mieście i na wsi. Działalność tę musimy w przyszłości uwielokrotnić, aby odnowić siły biologiczne narodu i wychować nowego człowieka.

Musimy otoczyć czułą troską i opieką placówki obydwu Towarzystw, jak najwydatniej rozbudować sieć przedszkoli, żłobków i punktów opieki nad matką i dzieckiem, domów dziecka i prewencyjnych, świetlic i dziecińców, poradni i ogródków jordanowskich, kolonii i pólkolonii, szkół i burs, bibliotek dziecięcych i teatrów.

Robotnicy i chłopcy Pracownicy umysłowi!

Popierajcie działalność Robotniczego i Chłopskiego Towarzystwa Przyjaciół Dzieci.

Stajcie w szeregach Przyjaciół Dzieci!

Komitet Organizacyjny Zjednoczonego Towarzystwa Przyjaciół Dzieci

Pierwszy ogólnopolski zjazd przodowników pracy przemysłu papierniczego

WROCŁAW (PAP). W udekorowanej symbolami pracy i transparentami sali konferencyjnej Okręgowej Komisji Związków Zawodowych we Wrocławiu, rozpoczął w dniu 16 bm. obrady Pierwszy Ogólnopolski Zjazd Przewodników Pracy Przemysłu Papierniczego. W obradach udział biorą: przedstawiciele KCZZ, głównej komisji współzawodnictwa pracy, Centralnego Zarządu Przemysłu Papierniczego, członkowie Zarządu Głównego Zw. Zaw. pracowników i robotników przemysłu chemicznego oraz około 300 przodowników pracy.

W pierwszym dniu obrad zjazdu przewodniczącą Zarządu Głównego Zw. Zaw. Pracowników Przemysłu Chemicznego Drożdż i dyr. działu socjalnego Centralnego Zarządu Przemysłu Papierniczego wygłosił referaty, obrazujące dotychczasowy rozwój i osiągnięcia współzawodnictwa pracy w przemyśle papierniczym.

Współzawodnictwo pracy w przemyśle papierniczym jest ruchem masowym. Wszystkie bez wyjątku zakłady tego przemysłu są już objęte akcją współzawodnictwa, przy czym na wagę zasługuje fakt, że większość zakła-

dów z własnej inicjatywy opracowała regulaminy współzawodnictwa zakładowego. Z 29 950 osób zatrudnionych w przemyśle papierniczym udział we współzawodnictwie zgłosiło około 91% ogółu pracujących w tym przemyśle.

W ciągu roku od rozpoczęcia współzawodnictwa przeciętna wydajność pracy wzrosła o około 20%, a wartość produkcji o 9,5% obok silnego wzrostu produkcji zaznaczyła się również poprawa jakości produkcji.

Dalszym osiągnięciem, nyskanym dzięki współzawodnictwu pracy, jest znaczny wzrost terminowości w wykonywaniu zamówień, na co wpłynęła głównie zwiększona dyscyplina pracy we wszystkich zakładach. Zarobki robotnicze wzrosły dzięki współzawodnictwu przeciętnie o 16%, a w grupie produkcyjnej o 18,5%.

Mówcy zwrócili również uwagę na pewne niedociągnięcia ze strony organizatorów współzawodnictwa i Dyrekcji Przemysłu Papierniczego. Obecnie główny Komitet Współzawodnictwa Pracy w przemyśle papierniczym pracuje nad zlikwidowaniem wszystkich niedociągnięć organizacyjnych. Zwrócono w referatach uwagę na potrzebę wzięcia w szerszym niż dotychczas zakresie przodowników pracy do opracowywania regulaminów współzawodnictwa i wszelkich prac organizacyjnych tego ruchu.

Portret Hitlera przed „Białym Domem”

WASZYNGTON (API). Grupa manifestantów urządziła w dniu wczorajszym demonstrację przed bramami Białego Domu w Waszyngtonie. Manifestanci nieśli transparenty, wyrażające protest przeciw sądzeniu 12 przywódców amerykańskiej partii komunistycznej i domagając się od prezydenta Trumana zaprzestania podobnych przesładowań. Na niektórych transparentach umieszczony był portret Hitlera z napisami, przypominającymi historię spalenia Reichstagu i oskarżenia wysuwane przez hitlerowców przeciw komunistom. Napisy te stanowiły aluzję do obecnych oskarżeń skierowanych przeciw amerykańskiej partii komunistycznej.

Świat pracy otrzyma przydział zarówek

Jedyny w Poznaniu sklep Centrali Handlowej Przemysłu Elektrotechnicznego przy ul. Marsz. Focha 16, notuje ostatnio duży popyt na żarówki. Jak się dowiadujemy, Centrala w Warszawie przyniósł jednak Poznaniowi zbyt znikomą ilość żarówek, wobec czego trudno pokryć zapotrzebowanie. Podobnie przedstawia się sprawa w Powszechnym Domu, Towarowym, gdzie również nie można żarówek otrzymać.

Na IV kwartał br. przydzielono Poznaniowi 80 tys. żarówek. Będą one przeznaczone wyłącznie dla świata pracy zorganizowanego w związkach zawodowych. Oficjalny komunikat w tej sprawie będziemy mogli zamieścić dopiero po dojszy do porozumienia OKZZ z zainteresowanymi czynnikami. (c)

Matka z tatrzańskich hal

opowie dzieciom swoje dzieje w numerze 42 „Swierszczyka”

który ukazał się 17 października

Trawienie
regulują zioła „Cholekinaza” Nr 1, 2 i 3
H. NIEMOJEWSKIEGO
Zadać w aptekach i skl. aptecznych.

Cedula giełdy zbożowo-towarowej w Poznaniu
z dnia 15 października 1943 r.

Ceny rozumieją się za towar zdrowy, suchy, przeciętnej jakości handlowej za 100 kg w handlu hurtowym, franko wagon st. załad. w woj. poznań.

Zboża: Pszenica 3500, żyto 2175, jęczmień 2075, owies 2075, gryka 3600 do 4000. prosa 3200 do 3500.

Przetwory zbożowe: Mąka żytnia 97% 3900, mąka żytnia 82% 3300, mąka żytnia 65% 4000, mąka pszenna 97% 4650, mąka pszenna 89% 5400, mąka pszenna 72% 5600, mąka pszenna 67% 6000, mąka pszenna 50% 6650, mąka pszenna poślednia 3300, mąka jęczmienna 63% 4100, kasza perłowa 46% 5300, kasza pieczak 63% 4100, płatki owsiane 6100.

Ziemiaki i przetwory: Ziemiaki jadalne dla producenta*) 500, dla trans. hurt. 570, ziemniaki przemysłowo-pastewne dla producentów 450, dla trans. hurt. 520, mąka kartoflana Superior 8200 do 8500.

Strączkowe, jadalne i pastewne: Groch Wiktorja 5300 do 5700, fasola biała 4500 do 4700, fasola kolorowa 3700 do 4000.

Oleiste: Rzepak ołmy 6700 do 6900, rzepak jary 6200 do 6400, siemię lniane 13 500 do 14 500, siemię konopne 8600 do 8800, lina 6700 do 7200, mak niebieski 14 500 do 15 500, gorczyca 7300 do 7500.

Pasze treściwe i objętościowe: Otreby żytnie 950, otreby pszenne 1450, otreby jęczmiennie 850, otreby owsiane 550, otreby owsiane z łuskami 400, łuski owsiane 300, otreby kukurydziane 350, makuchy lina 500, makuchy 3900 do 4000, makuchy rzepakowe w tafłach 1700 do 1800, siano prasowane I standard 650 do 750, siano prasowane II standard 700 do 800, cebula 1400 do 1550, kapusta 650 do 900, buraki ćwikłowe 750 do 850.

Owoce, runo leśne i przetwory: Jabłka jadalne 6000 do 10 000.

Tłuszcz roślinne: Olej lniany 63 000 do 68 000, olej rzepakowy nierafinowy 22 000 do 24 000.

Tendencje i obroty: spokojne.

Uwaga: Ceny za przetwory młynarskie rozumieją się franco stacja odbiorcza P.K.K. Ceny otrab bez marży hurtownika — dystrybutora.

*) Ceny dla producenta rozumieją się loco rampa, wzgl. wagon, wzgl. magazyn.

U naszych PRZYJACIÓŁ

Czeskie zakłady „Tesla”, produkujące sprzęt radiowy i telefoniczny, otrzymały zamówienie ze strony „Polskiego Radia” na dostarczenie aparatury nadawczej stacji krótkofalowej o mocy 100 KW. Stacja nadawcza będzie w całości konstrukcją czechosłowackiej i zostanie uruchomiona w Warszawie jako najsilniejsza krótkofalowa radiostacja polska.

Leningradzkie zakłady budowy maszyn rolniczych wyprodukowały ostatnio pierwsze kombinatory do sprzętu lnu „LK-7”. Kombajn taki wykonuje jednocześnie trzy czynności: miedzi len, zbiera je z łodyż nasioną i wiąże lodyż w snopy. W ciągu godziny kombajn zbiera len z powierzchni 1 ha. Zastępuje on pracę 50 robotników.

Niedaleko Karłowich Varów natrafiono na sadyby słowiańskie z IX wieku. Odkopano dobrze zachowane zewnętrznie i wewnętrznie obwarowania osiedla, położonego na skalistym brzegu Ohrzy. W ruinach obwarowania znalezione szereg naczyń glinianych, z zachowanymi ornamentami słowiańskimi. W najbliższym czasie podjęte u zostaną szersze zakrojone roboty wykopaliskowe.

Jak podaje ministerstwo rolnictwa Węgier, na terenie całego kraju zebrano 7,5 miliona cetnarów pszenicy.

Przed wojną Zagłębie Donieckie zaopatrywało w węgiel 50 proc. elektrowni, 60 proc. zakładów hutniczych i transportu kolejowego, 70 proc. zakładów przemysłu chemicznego ZSRR. Zakłady hutnicze Zagłębia dostarczały prawie 1/3 ogólnej produkcji surowki i około 1/5 ogólnej produkcji stali w Zw. Radzieckim. Huty jednego tylko obwodu stalinowskiego produkowały rocznie 45 procent koksu, wyrabianego w ZSRR i miliony ton surowki.

Jak walczyliśmy z Finlandią?

1923 r. w Helsinkach	3:5 (1:3)
1924 r. w Warszawie	1:0 (0:0)
1925 r. w Helsinkach	2:2 (0:1)
1926 r. w Poznaniu	7:1 (3:1)
1947 r. w Helsinkach	4:1 (1:1)
1948 r. w Warszawie	1:0 (0:0)

18:9

Zwycięstwo, które zaszczytu nie przynosi

POLSKA — FINLANDIA 1:0 (0:0)

Ostatni w tym roku mecz międzypaństwowy naszych piłkarzy — Cieślak strzelcem jedynej bramki — 40.000 widzów na stadionie Wojska Polskiego w Warszawie

Ostatni w tym roku międzypaństwowy mecz piłkarski naszych reprezentantów z jedenastką Finlandii, rozegrany w Warszawie, przyniósł nam nikłe zwycięstwo w stosunku 1:0.

Mecz poziomem swym nie mógł niestety zachwycić 40 000 widzów, którzy zebrali się na stadionie Wojska Polskiego, a wynik końcowy nie daje powodów do entuzjazmu. Nieznaczne zwycięstwo naszych piłkarzy z Finlandią, którą przed rokiem w Helsinkach „rozłożyliśmy” bez trudu w stosunku 4:1, świadczy o trwałym nadal kryzysie polskiego futbolu.

Drużyna nasza górowała wprawdzie nad wczorajszym rywalem przeciwnikiem lepszą techniką i szybkością, nie umiała jednak przewagi tej jodzwiercedlić cyfrowo. Napastnicy polscy, którzy tym razem dużo i celnie strzelali znaleźli w bramkarzu Finów Sarnoli skuteczną za-

porę, toteż dopiero w drugiej części zawodów w 22 minucie Cieślak wykorzystawszy wybieg bramkarza uzyskał jedyne bramkę dnia.

Zawodnik poznańskiego ZZK był jedyń-
nym przedstawicielem Poznania w reprezentacyjnej drużynie Polski, która wczoraj po-
konala Finlandię



W pierwszej części meczu Polacy przesiadywali długimi okresami pod bramką gości, ale jedyń-
nym rezultatem tej przewagi były rzuty różne, jakie zarabiali nasi reprezentanci. 2 razy strzelił Gracza i Cieślaka trafili w słupki, historia ta powtórzyła się zresztą i po przerwie poza tym Sarnola w bramce był na stanowisku i bronił niejedno-

Motoklub Rawicz mistrzem żużlowym ligi okręgowej

Sezon motocyklowy został zakończony wczorajszym wyścigiem na żużlu, zorganizowanym przez Poznański Okr. Związek Motocyklowy. W ramach tej imprezy odbyły się finały żużlowej Ligi Okręgowej, w których wzięli udział druga drużyna MK Rawicz i oddział MK Unii z Chodzieży i Gnjezna. Poziom jazdy demonstrowany na torze podniósł się znacznie, a fakt, że triumfowała prowincja, dowodzi, że sport motorowy ma wszelkie szanse rozwoju i w mniejszych ośrodkach. Najlepszym zespołem wśród finalistów była drużyna Rawicza w składzie: Cieślowski, J. Ratajczak i J. Kasprowiak, która zdobywszy 24 punkty, uzyskała tytuł mistrza. Zespół MK Unia oddział Gniezno w składzie: F. Górny, B. Olewski i L. Lewandowski podzieliła się drugim miejscem z zespołem z Chodzieży, w którym startowali H. Glinkowski, H. Geisler i J. Dobrowolski.

Drugą część programu zajęły rozgrywki towarzyskie, w których starto-



Najlepszy czas dnia ustalił St. Maciejewski, pokrywając trasę 1880 metrów w 1.48 min. Na zdjęciu widzimy go z kolegą klubowym M. Rejkim (po prawej)

Wywalczyliśmy remis w Budapeszcie

Polska — Węgry 8:8

Grzywocz, Antkiewicz, Chyckła i Szymura zdobywają punkty dla naszej ósemki

W Budapeszcie odbyło się w sobotę międzypaństwowe spotkanie pięściarskie reprezentacji Polski i Węgier. Wśród widzów obecni byli m. in. przedstawiciele poselstwa i konsulatu polskiego. Mecz zakończył się dużym seksem pięściarzy polskich, którzy uzyskali w tym spotkaniu wynik remisowy 8:8.

Walki poprzedziło odegranie hymnów narodowych oraz wymiana poręczek.

Wyniki walk: w muszej Kasperczak uległ po ładnej walce bardziej rutynowanemu Bednajowi (Węgry). Kasperczak walczył dobrze przez 2 rundy pod koniec spotkania jednak osłabł.

W koguciej Grzywocz odniósł punktowe zwycięstwo nad Horvathem (Węgry). W pierwszej rundzie nieznacznie przeważa Węgier, lecz już drugą wysoko wygrywa Grzywocz, posyłając przeciwnika dwukrotnie na deski. W

kilkakrotnie przeżywał gorące momenty pod swą bramką. Skończyło się na szczęście paroma strzałami. Ritkinena obok słupka Prawy łącznik Ritkinen był najlepszym graczem fińskiego kwintetu ofensywnego, nie znajdował jednak zupełnie zrozumienia u znacznie od siebie słabszych partnerów w tej linii drużyny.

Drużyna polska zagrała w składzie: Skromny, Janduda, (po przerwie: Tarka), Barwiński, Waśko, Parpan, Gajdzik, Saśladek, Gracz, Oprych (po przerwie: Kothut), Cieślak i Mordarski.

pierwsze dwie rundy, lecz wspaniała końcówka w trzeciej zapewnia mu zwycięstwo.

W ciężkiej Klimecki przegrał wysoko na punkty z Bene III (Węgry). Po dwóch wysoko przegranych rundach, Klimecki stara się w trzeciej nawiązać walkę, co mu się częściowo udaje, niemniej jednak przegrywa wysoko na punkty.

W ringu sędziowali na zmianę Lisowski (Polska) i Rozsa (Węgry), punktowali zaś: Bielewicz (Polska), Kulsar (Węgry) oraz sędzia neutralny Kobza (Czechosłowacja).

Polska — Węgry w boksie

1928 r. w Budapeszcie	5:11
1929 r. w Warszawie	8:8
1931 r. w Poznaniu	10:6
1934 r. w Budapeszcie	6:10
1935 r. w Poznaniu	9:7
1937 r. w Warszawie	10:6
1938 r. w Budapeszcie	8:8
1939 r. w Poznaniu	14:2
1947 r. w Poznaniu	8:8
1948 r. w Budapeszcie	8:8

Dwa rekordy świata i dwa zwycięstwa Polaków w meczu lekkoatletycznym z ZSRR

W drugim dniu zawodów lekkoatletycznych w Warszawie z udziałem zawodników radzieckich i naszych reprezentantów — lekkoatletki ZSRR Dumbadze w dysku oraz Andrejewa w pchnięciu kulą ustanowiły nowe rekordy świata.

Na terenie swego kraju uzyskiwały one już lepsze wyniki od osiągniętych w Warszawie — ponieważ jednak ZSRR nie należy do międzynarodowej federacji lekkoatletycznej — wyniki te nie zostały oficjalnie uznane jako rekordy światowe.

Nasi zawodnicy w zetknięciu ze znakomitym przeciwnikiem poprawili kilka swych wyników w tabeli powojennej oraz odnieśli dwa piękne zwycięstwa, a mianowicie w biegu na 400 m i w sztafecie 4x100 m.

Wyniki zawodów:
200 m: 1) Blinowa (ZSRR) 25,9, 2) Słomczewska (P) 28,0, 3) Brockówna (P) 28,2.

Pchnięcie kulą: 1) Andrejewa (ZSRR) 14,39 m (rekord świata), 2) Sietriukowa (ZSRR) 13,82, 3) Toczanowa (ZSRR) 13,42, 4) Bregulanka (P) 12,39.

Rzut dyskiem: 1) Dumbadze (ZSRR) 49,32 m (rekord świata), 2) Toczanowa (ZSRR) 43,26, 3) Dobrzańska (P) 36,73.

Skok wzwyż: 1) Geneker (ZSRR) 1,55 m, Herdówna (P) była 3-cia z wynikiem 1,40 m.

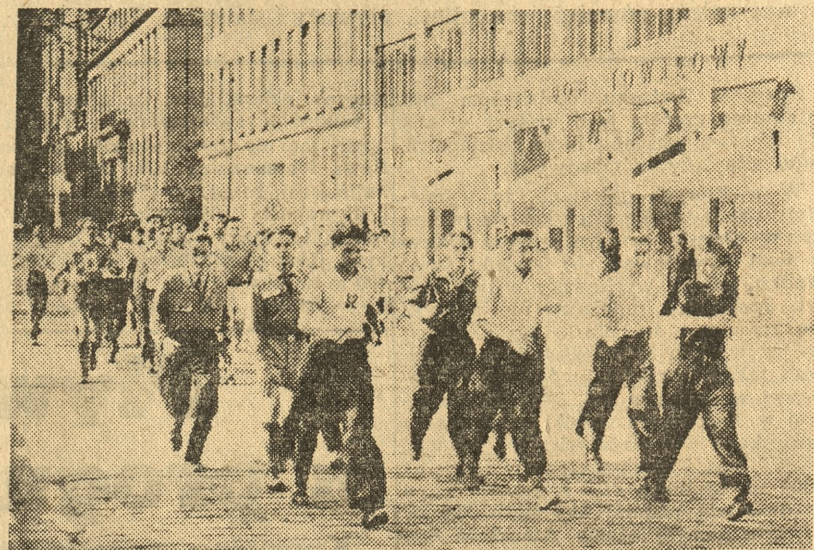
400 m: 1) Mach (P) 50,1, 2) Bułańczyk (ZSRR) 50,4.

1500 m: 1) Pugaczewski 4:00,8, Kuśmerek (P) był trzeci z czasem 4:13,0.

Młodzież polska w całym kraju maszerowała w rocznicę bitwy pod Lenino

W dniu wczorajszym na terenie całej Polski odbyły się masowe marsze ku upamiętnieniu rocznicy zwycięskiej bitwy pod Lenino, stoczonej przez bratnią armię radziecką i żołnierzy odrodzonego Wojska Polskiego.

Impreza ta stała się potężną manifestacją uczuć polskiego społeczeństwa i wyrazem dążeń do umasowienia i upowszechnienia wychowania fizycznego, wysuniętych, jako jedno z głównych zadań przez naczelną magistraturę sportu w Polsce Ludowej.



Zespół gimnazjalny w czasie przemarszu przez ulice miasta

Stoki poznańskiej Cytadeli przedstawiały wczoraj malowniczy widok: u stóp pomnika Bohaterów zgromadziły się nieprzebrane tłumy mieszkańców Poznania. Organizacje wojskowe, polityczne i młodzieżowe, delegacje zakładów pracy gęstym mrowiem pokryły wzgórze Cytadeli, a setki sztandarów i transparentów barwnymi plamami rysowały się w promieniach październikowego słońca.

Piękna pogoda towarzyszyła ostatniej u nas w tym roku masowej imprezie sportowej — marszom jesiennym odby-
tym ku upamiętnieniu historycznej bitwy.

Pełnym głębokiej treści jest fakt, że w Poznaniu start do tej imprezy, jako jednej z akcji zmierzających do podniesienia siły biologicznej naszej młodzieży — nastąpił tutaj u stóp Cytadeli związanej nierozdzielnie ze wspomnieniami pamiętnych dni lutego 1945 roku. To na jej stokach rozegrała się zwycięska bitwa o oswobodzenie miasta z rąk hitlerowskiego okupanta który właśnie w zniszczeniu sił fizycznych polskiej młodzieży widział środek umożliwiający mu realizację jego zbrodniczych planów.

Impreza wczorajsza zgromadziła na starcie imponującą ilość zawodników. Ogółem do współzawodnictwa stanęło 765 zespołów obejmujących cyfrę 6255 zawodników.

Zanim zespoły marszowe wyruszyły na trasę — kolejno przemówienia wygłosili: w imieniu MRN i Towarzystwa Przyjaciół Polsko-Radzieckiej — p. prof. Sulczyński, w imieniu Wojska Polskiego — mjr. Rozpendowski, następnie p. Nowak w imieniu partii PPR i PPS oraz p. Jankowski jako przedstawiciel Związku Młodzieży Polskiej.

Mówcy podkreślali historyczne zna-

czenie bitwy pod Lenino i symboliczną treść zawartą w idei masowych marszów urządzanych w rocznicę wielkiego zwycięstwa obu bratnich armii. „Z radością będziemy maszerować — powiedział mjr. Rozpendowski w swym przemówieniu — a każdy nasz krok będzie hołdem złożonym bohaterom pamiętnej bitwy”.

Z kolei przy dźwiękach hymnów nastąpiło złożenie wienców pod pomnikiem Bohaterów po czym przedstawił DOW płk Salomon — jako starter honorowy wczorajszej imprezy dał znak do wymarszu pierwszej grupie zespo-
łów.

Ogromna liczba zawodników nałożyła na organizatorów i komisję sędziowską wyjątkowo trudne zadanie. By umożliwić sprawne i należyte przeprowadzenie imprezy trzeba było odpowiednio pokierować „rozsyłką” zespołów na trasę. Drużyny marszowe startowały po trzy w odstępach 20 sekund

Brak do tej pory ostatecznych wyników imprezy. Podamy je w jednym z najbliższych numerów naszego pisma.

Marsze jesienne w wojew. poznańskim

Według nieoficjalnych obliczeń na terenie woj. poznańskiego ukończyło marsze jesienne 51 454 zawodników. W poszczególnych powiatach cyfry przedstawiają się następująco:

Kościan — 4310; Leszno — 3914; Wolsztyn — 4034; Kepno — 2348; Gostyń — 1528; Ostrów — 1465; Gniezno — 1354; Świebodzin — 1543; Zielona Góra — 1195; Międzyrzecz — 1427; — Skwie-
rzyna — 800; Gorzów — 791; Pila — 900; Sulęcín — 711; Gubin — 449; Strzelce Krajeńskie — 533.



Jedna z drużyn wojskowych tuż po starcie

Ruch zwycięża AKS 4:3 (3:0)

W towarzyskim spotkaniu chorowskich rywali zwyciężył zasłużony Ruch. Drużyny wystąpiły bez graczy powołanych do reprezentacji Polski. Rezerwy okazały się niewiele gorsze od swych „wielkich” kolegów, a specjalnie dobre wrażenie sprawił kierownik ataku AKS — Januszek Bramki dla zwycięzców uzyskali: Zurek 2, Fuss i Cebula po 1, dla AKS-u Januszek 2 i Durniok 1.

Umasowienie sportu radzieckiego

źródłem jego wspaniałych osiągnięć

Sport w Związku Radzieckim i jego wspaniałe osiągnięcia zasługują na najwyższe uznanie. Udowodnili to radzieccy sportowcy w bezpośrednim zmierzeniu się z największymi na tym polu potęgami. Wyższość ich musieli uznać piłkarze Wielkiej Brytanii i to na własnym terenie. Radzieccy silacze dzierżą prymat w tabeli światowych rekordów w podnoszeniu ciężarów. Nie mają sobie równych lekkoatletki, łyżwiarki, gimnastycy, zapaśnicy i strzelcy radzieccy, a pięściarce i koszykarze legitymują się tytułami drużynowych mistrzów Europy. Do ekstraklasy światowej należą również lekkoatletki, pływacy i siatkarze. To są fakty.

Sport w Związku Radzieckim jest integralną częścią jego kultury — stał się życiową potrzebą ludzi radzieckich. Jego siła leży w masowości.

W niektórych gałęziach, że wymienimy choćby lekką atletykę, osiągnął on już w okresie przedwojennym poziom o skali światowej. W szeroki świat rzadko jednak wychodziły o tym wieści. Sportowcy radzieccy nie ubiegali się zresztą o to. Warto przypomnieć, że już w roku 1934 lekkoatletki uzyskiwały takie wyniki jak: 5,61 m Szamanowej w skoku w dal, 39,98 m Borisowej w dysku (oba wyniki uzyskane na igrzyskach robotniczych w Pradze), 14,56,5 min. Znamienskiego w biegu na 5000 m, Ljulkego 48,6 s. na 400 m., a w dwa lata później 21,6 s. na 200 m. W tym samym czasie Ateńskich skoczył wżwz 1,95 m.

Krwawe zmagania z najeźdźcą hitlerowskim, obrzynie niszczenie gospodarcze i biologiczne, niezdolność zmniejszyć w narodach ZSRR zamilowania do sportu i jego chlubnego dorobku. Równomiernie z odbudową innych dziedzin życia gospodarczego i kulturalnego przystapiono do odbudowy i rozbudowy sportu. Już w roku 1945 „Święto Kultury Fizycznej” w Moskwie zgromadziło 23 000 najlepszych sportowców radzieckich. Gęsta sieć urzędów sportowych, klubów i instruktorów, sięgająca najodleglejszych zakątków olbrzymiego państwa; najnowocześnie wyposażone i na wysokim poziomie stojące uniwersytety sportowe, szkoliły i szkola coraz to nowe zastępy trenerów, instruktorów, lekarzy i zawodników. Umasowienie sportu radzieckiego osiągnęło w międzyczasie cyfry wprost fantastyczne. W samej Moskwie liczba mieszkańców, uprawiających sport, sięga dziś ćwierć miliona, a w zniszczonym do niedawna całkowicie Stalinogrodzie sportowcem jest co 10 mieszkańców. Ostatnie mistrzostwa ZSRR obsadzone były w niektórych dyscyplinach przez setki tysięcy startujących, a suma ogólna czynnych sportowców radzieckich bliska jest 4 500 000!

Stąd taka 15-letnia Hnykina skacze w dal 5,34 m, przebiega 100 m w 12,6 s., a 200 m w 26,7 s.; stąd wyniki: Heino Lippa — 7.780 p. w 10 boju, 16,72 m w kuli, 52,18 m w dysku; Dumbadze 53 m w dysku, Czudiny 4561 p. w pięcioboju i 1,65 m w skoku wżwz, czy Majuczaj 50 m w oszczepie, Izajewa 52,50 m w dysku, Kanaki 55,43 m w młocie, Ozolina 4,30 m w tyczce, Bułańczyka 14,4 s. 53,8 s. na 110 i 400 m przez płotki, że tylko tych wymienimy, jeśli chodzi o

samych lekkoatletów. Dodajmy do tego 8 rekordów światowych w ciężarach, pomijając nie zatwierdzone, jak Kosariewa fenomenalne 125,9 kg w wadze najlżejszej; rekordy światowe strzelców i pływaków (1,05,4 min. Bojczenki na 100 m st. klas.), doskonałe wyniki innych (Uszakowa 100 m d. — 59,2 s., 400 m d. — 4,44 min., Meszkowa 100 m d. — 59,0 s., 200 m kl. — 2,40,7 min.

czy Kriukowa 1.08,2 min. na 100 m na wznak); dalej mistrzyni świata w jeździe szybkiej na łyżwach z Selikową i Isakową na czele; słynnych piłkarzy Solowiewa, Karczewa; pięściarzy — Korolewa, Grejnera i niezliczone masy innych koszykarzy, gimnastyków, siatkarzy itd., a otrzymamy skromny tylko obraz osiągnięć sportu radzieckiego.

W ostatnich trzech latach sportowców radzieckich podziwiali stadiony Anglii, Czechosłowacji, Szwecji, Norwegii, Węgier. Podziwiała ich również Polska. W roku 1946 gościliśmy piłkarską drużynę „Torpedo”, w roku następnym — mistrzów Europy — pięściarzy, w bieżącym natomiast siatkarzy i wspaniałych gimnastyków. W chwili obecnej przebywają u nas siatkarze, a po raz pierwszy także lekkoatletki, koszykarze i koszykarki oraz siatkarki i najwybitniejsi trenerzy.

W nawiązaniu ścisłego kontaktu ze sportem radzieckim powinniśmy szukać jedynej drogi do podniesienia poziomu naszego sportu i czerpać zeń najlepsze wzory.

Pływacy poznańscy

u progu sezonu zimowego

Kapryśna pogoda straszy — „Klasycy” na poziomie — Czekamy na sprinterów — Nadchodzący sezon okresem rzetelnej pracy

Tegoroczny letni sezon pływacki był wyjątkowo ubogi. Wprawdzie w innych latach też nie „przelewało się”, jednak pływania na Sołaczu była niejednokrotnie terenem kilku wcale ciekawych spotkań o charakterze ogólnopolskim czy nawet międzynarodowym. Widzieliśmy więc indywidualne mistrzostwa Polski, była Liga Waterpolowa i spotkania międzyokreagowe, a nawet występy świetnych pływaków i waterpolistów węgierskich. W tym roku panowała posucha. Poza obowiązkowymi mistrzostwami okręgu I klasy i tasiemcowymi zawodami niższych klas nie działo się nic ciekawego i godnego szerszego zainteresowania.

Zrozumieliśmy, że minione wyjątkowo kapryśne lato nie bardzo pozwalało na zorganizowanie imprez pływackich. Nie jest to jednak dostatecznym wytłumaczeniem dla słabej działalności klubów poznańskich. Przeciwnie kalendarzyki sportowe układa się zimą i trudno posądzać naszych działaczy o tak dokładne i prorocze przewidywania pogody w nadchodzącym sezonie.

Inna sprawa, że bardzo poważnym powodem słabego „ruchu” na pływaniu jest kwestia finansowa. Pływanie jeszcze nie zdobyło sobie w Poznaniu takiej popularności, która by gwarantowała organizatorom frekwencję publiczną, pozwalającą chociażby na pokrycie kosztów związanych z przyjazdem dobrego zespołu. Każda impreza kończy się z reguły deficytem, a jeśli do tego „nawali” pogoda — skarbnik jest człowiekiem zasługującym na największą litość.

Z tych też powodów zarządy klubów spoglądają tęsknym okiem w stronę pływalni krytej, gdzie już odpada zależność powodzenia imprezy od pogody. Również zawodnicy mało wykorzystywani w lecie i bez możliwości treningu podczas chłodnych dni, niecierpliwie oczekują wstępu na basenie, gdzie będą mogli „wypływać się” ile dusza zapagnie.

Te wszystkie powody składają się na to, że w minionym sezonie nie osiągnęliśmy tych rezultatów, jakich spodziewaliśmy się wiosną. Jest gorzej nawet — szereg pływaków nie tylko stanęło w swym rozwoju na martwym punkcie, ale niektórzy z nich wyraźnie obniżyli swe loty.

W stylu dowolnym startuje znowu utalentowana Miklasówna, która po przytomowym rocznym pauzowaniu przerzuciła się z stylu klasycznego na dowolny. Nie wiemy, czy zmiana stylu, czy też przerwa wyszła jej na korzyść. Faktem jest, że Miklasówna jest obecnie najszybszą craulistką okręgu, czego dowiodła, bijąc bezapelacyjnie dotychczasową mistrzynię, Żurkównę. Ta ostatnia wyraźnie obniżyła poziom a poza tym wydaje się być zmanierowana. Malicka mało pływała czaulem i trudno z dwóch, trzech startów wyciągać wnioski.

Styl klasyczny jest jedynym, w którym zawodniczki poznańskie wzbudzają respekt wśród elity polskiej. Rekordzistka i dwukrotna mistrzyni Polski — Janasówna jest klasa dla siebie. Szkoła tylko, że mieszkając w Krotoszynie nie może w pełni wykorzystać sezonu zimowego. Malicka poprawiła swoje rekordy życiowe i poza tandemem Janasówna-Kaletowa każda pływaczka w Polsce może z nią przegrać. Pozostaje jeszcze Miklasówna, która była przecie w ubiegłych latach zdecydowanie lepszą od Malickiej. Z młodszych zawodniczek Bresińska w dalszym ciągu nie osiąga wyników leżących w granicach jej możliwości.

Styl grzbietowy jest piętą achillesową żeńskiej drużyny Poznania. Kurkówna nie zrobiła żadnych postępów i na razie nie spodziewamy się od niej rewelacji. Janasówna, Malicka czy Miklasówna pływające na znak tylko w razie potrzeby, biją wszystkie inne „specjalistki” jak chcą.

U panów sytuacja również nie wesoła. Taedling króluje niepodzielnie na wszystkich dystansach stylu dowolnego. Ten typowy średniodystansowiec pokazał również wszystkim sprinterom... swoje piety. Objaw naprawdę mało pocieszający. Stary, przedwojenny rekord na „setkę” (wcale niewyśrubowany) okazał się twardzie nie do zdobycia. Taedling pobił rekordy na 200, 400 i 1500 metrów, mimo to nie spodziewamy się, aby zmazał z tabeli ostatniego „mohikanina”. Gdyby tego dokonał powinszujemy mu szczerze, lecz wolelibyśmy, aby wynik ten był dziełem jednego z młodych sprinterów. Wtenczas mielibyśmy nadzieję, że będzie go częściej obniżał. Niestety na razie nie widzimy odpowiedniego kandydata. A może będzie nim Jachnik?

Styl klasyczny podobnie jak u pań to jaśniejszy rozdział. Cichoński spisywał się doskonale w lecie i uważany jest za jednego z najlepszych w Polsce. Niepowodzenia jego we Wrocławiu szukać należy w przemęczeniu, o czym pisaliśmy już przy omawianiu mistrzostw Polski. Warczarz potwierdził nasze przypuszczenie, gdyż zaledwie 2 tygodnie później przepłynął w Środzie zupełnie bez konkurencji 100 metrów w czasie 1.17,8! Jego rekordy

Więć polska

woła o sprzęt sportowy

Była kiedyś moda na propagowanie sportu akademickiego. Powstawały w miastach akademickich AZS-y. Rozwijały się one rzeczywście bardzo pięknie i akademicy nasi pożyli gruntowny fundament pod niejedną gałąź sportu polskiego jak chociażby lekkoatletyka, czy hokej względnie sport wioślarski.

Potem przyszedł okres na szerzenie propagandy wśród wojska. Zaczęły się rodzić WKS-sy, które skupiały w swoich szeregach nie tylko wybitnych zawodników ale i działaczy sportowych.

Mniej więcej w tym właśnie okresie „WKS-u” powstał jeszcze jeden „prąd” nazwany popularnie wychowaniem fizycznym. Istniał bowiem przedtem tylko sport, a potem jak gdyby sport ten rozszepcił się na pokrewną sobie fałę, która płynęła do tego samego morza, ale miała inne wymiary geometrycznej całości.

Mieliśmy więc obok sportu „WF”. Mało jednak było było tego, bo zaczęły rodzić się KPW, PPW, PWL, Instytucje kolejowe, pocztowe, czy leśników skupiały w swoich szeregach również wy-

bitnych sportowców i organizacje te rywalizowały z klubami sportowymi.

W takim mniej więcej stanie sportu polskiego byliśmy w roku 1939, w roku wojny.

Przerwa trwała długo. Po wojnie sport zaczął odradzać się bardzo szybko. Reaktywowane zostały kluby sportowe, związki okręgowe i pozostały nadal AZS, WKS, ale obok nich zrodziły się organizacje sportowe przy związkach zawodowych, „Służba Polska” też z powodzeniem zaczęła propagować w jak najszerszym tego słowa znaczeniu wychowanie fizyczne.

Dziś sport nie jest już zabawką dla nieletnich dzieci, czy też własnością tej czy innej organizacji sportowej, ale znalazł opiekę władz państwowych.

Otóż w chwili obecnej zaczęto bardzo poważnie zastanawiać się nad umasowaniem sportu, nad zdobywaniem dla sportu młodzieży wiejskiej. Całkiem słusznie wychodzi się z założenia, że siłą odżywcza sportu polskiego powinna stać się tak zwana i dotychczas zaniedbana prowincja.

Cel jest wzniosły, ale nieszczęście polega na tym, że miastety niewielu ludzi, decydujących o losach tej prowincji znają od A do Z i niewielu ludzi wie czym trzeba przeorać psychikę naszego gospodarza wiejskiego, żeby zaczął on nie tyle sam uprawiać sport, czy wychowanie fizyczne, ile zezwolił swoim dzieciom rzucać dyskiem, boksować czy grać w piłkę.

Wsi potrzebny jest wszelki sprzęt sportowy, a przede wszystkim jak najwięcej piłek, obojętnie, czy to będą piłki do siatkówki, koszykówki czy też piłki nożnej. Niech one tylko skaczą, a dookoła tych skaczących piłek znacznie skupią się młodzieży. Niech młodzieży gra. Niech te piłki znajdują się we wszystkich naszych wioskach i osiedlach, a skutek będzie dla wszystkich widoczny i wówczas nie trzeba będzie pisać żadnych protokołów i nie potrzebne będą męczące w wielu wypadkach konferencje.

Droga do uspokojenia wsi powinna iść przez zaspokojenie wsi polskiej w sprzęt sportowy.

Trzeba więc ten właśnie problem rozwiązać szczęśliwie, a czy na wsi kółka sportowe nazywać się będzie tak, czy inaczej, to rzecz obojętna, bo potem będzie można to życie odpowiednio uregulować i tak pielęgnować, że nie trzeba będzie nam ze świecą szukać zastępców obecnych Szymurów, Koleczyńskich, Gieruttów czy innych czołowych zawodników.

Mieliśmy przecie Kusocińskiego. Dlaczego nie mamy mieć w njeдалkiej przyszłości kilku tego rodzaju biegaczy.

Przecieć nad Czechosłowacją to samo świeci słońce i Czesi na pewno nie mają tak dobrych warunków życiowych jak my, a jednak Czesi mają Zatópka i Torme, czy Drobnego.

Sport na wś powinien być oczkiem w głowie każdego szanującego się działacza sportowego spod znaku Warty, Wisły, Cracovii, EKS, PZB, PZLA, czy też PZPN.

Jeżeli podpisujemy kontrakty spotkań międzynarodowych, jeżeli stajemy na bieżni stadionu olimpijskiego, to musimy rzeczywiście raz nareszcie zacząć poważnie myśleć o koniecznej potrzebie odrodzenia się sportu polskiego, a odrodzenie to przyjdzie od naszej wsi — z lasów, łąk i gór.

Z chwilą, gdy postawione zostaną pierwsze kroki, będziemy mogli dopiero wówczas zawiadamić naszych nowopozyskanych sportowców, na czym polega styl, jak trzeba grać, żeby wygrać.

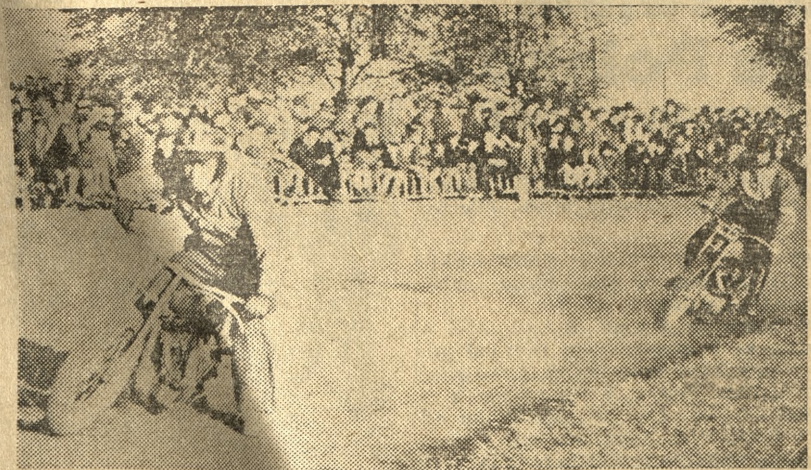
Nie ulega wątpliwości, że wówczas nikt z nas, a przede wszystkim kapitanowie związkowi, nie będą mieli żadnych większych kłopotów z ustaleniem składów naszej reprezentacji, a jeżeli będą mieli, to chyba te, że nie będą ostatecznie wiedzieli, czy Kwiatkowski jest rzeczywiście lepszy od Golebiowskiego z Kutna, czy też Brzozowski z Ostrowa ma lepszy refleks i większe zacięcie sportowe.

Może nareszcie zaczniemy kiedyś wygrać. Może nareszcie kiedyś skończy się ta fatalna passa porażek piłkarskich. Już dosyć mamy tych kompromitujących wyników 8:0 i wiecznie usprawdliwiających nas samych przez samych siebie, że to wojna, że jednak przegrana jest honorowa, bo to lepszych nie było i że starzy zawodnicy są nadal niezastąpieni. Musimy sobie raz nareszcie szczerze i otwarcie powiedzieć, że sport należy do młodych i młodzi zawodnicy powinni znajdować się w szeregach reprezentantów. Z pewną ulgą przyjęliśmy wiadomość o wycofaniu się z czynnego życia sportowego niektórych naszych wielce zasłużonych zawodników. Na ich miejsce powinni przyjść młodzi i to jeszcze lepsi od nich. Tama została przzerwana nurtem życia. Niech więc ten nurt życia płynie pełnym korytem i niech porywa tych wszystkich, którzy chcą wdzic w sporcie nie tylko siłę fizyczną i moralną naszego narodu, ale radość życia i chwałę zwycięstwa na arenie międzynarodowej.

Jarosław Nieciecki

Motoklub Rawicz

misirzem żużlowym ligi okręgowej



J. Ratajczak na wirażu, za nim F. Górny

(Dokończenie ze strony poprzedniej)

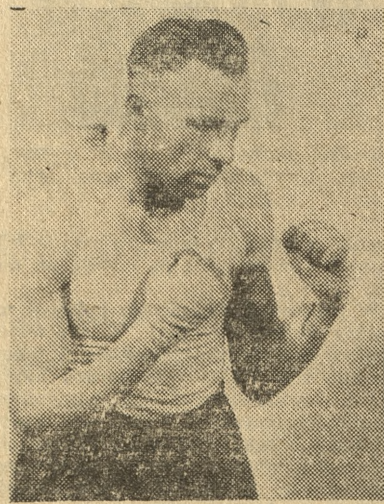
wały drużyny, należące do pierwszej ligi żużlowej i to Klub Motorowy z Ostrowa, MK Rawicz oraz jako „team rodzinny” bracia Nowaccy.

Rodzina Nowackich to swego rodzaju unikat. Jest ich 5 braci i wszyscy są dobrymi jeźdźcami. Na żużlu prym w rodzinnej drużynie wodzi Marian, który należy do czołowych żużlowców polskich. Franciszek N. jest na żużlu nowicjuszem, a właściciwą jego domena to wyścigi szosowe i uliczne. Reszta rodziny trzyma się w cieniu swych znanych braci.

Drużyna Ostrowa to rewelacja obecnego sezonu. St. Maciejewski, M. Rejek i Rataj pokazali, że w przyszłości

należy się z nimi liczyć. Cały zespół dysponuje dobrym stylem jazdy. Pierwsza drużyna MK Rawicza osiobiona brakiem M. Nowackiego nie mogła skutecznie konkurować z ostrowiakami. Reprezentant Polski J. Siekański w dniu wczorajszym nie posiadał odpowiedniej maszyny. Porażki przyjmował on z usmiechem, wykazując, że jest 100-procentowym sportowcem, którego niepowodzenia nie potrafią załamać.

W spotkaniu towarzyskim Klub Motorowy z Ostrowa zdobył pierwsze miejsce, uzyskując 25 punktów. Drugą lokatę zajął zespół rodzinny Nowackich (14 punktów), trzeci MK Rawicz (13 pkt.). Całość imprezy była dobrą ilustracją osiągnięć bieżącego sezonu. Wyścigi zgromadziły ponad 5 tysięcy widzów. Kic.



Niezawodny Franuś Szymura zdobył na sobotnim meczu z Węgrami decydujące o remisie 2 cenne punkty bijąc pewnie Kapocznego

JOZEF BARANOWSKI

Ring wolny!

Gong! Jeszcze w mroku-parnej ciszy Drży dźwięk i cichnie wśród odbłasku Światła. I nagle... ponad ringiem Zrywa się burzą gromot oklasków.

— Wstaję Przede mną cień... zło-wrogi, Więć błyskawicznym zamachem rąk Wymierzam cios. I czekam — zanim Zwyćskim hymnem zabrzmni gong!

Kazimierz Kozłowski
dysponent
przeżywszy lat 64.
W drogiem zmarłym straciłmy gorliwego pracownika i dobrego kolegę. Pogrzeb odbędzie się w dniu 18 bm. o godz. 10.45 z kaplicy emmentarnej na Górczynie.
W głębokim smutku pogrążeni
Kierownictwo i współpracownicy P. C. H.
Biuro Obrót Art. Rolnymi w Lesznie
23591

Węgiel
drzewny - bukowy
poleca
"Snawolochnika"
BYDGOSZCZ
ul. Podolska 31
10b-302 tel. 12-57

UWAGA! UWAGA!
Pracownia haftów artyst. kościelnych i sztandarów
M. KWIATKOWSKI
dawniej Poznań, ul. Słaziska 14
obecnie Poznań, ul. Paderewskiego 2
Firma odznaczona złotym medalem na powojennych M. T. P. — tel. 502-13 i 70-86

Przetarg
Okresowy Urząd Likwidacyjny sprzeda w drodze przetargu usług następujące ruchomości:
1. Przy ul. Koronarskiej 20 na terenie pałacu chemicznej „Stella” — 2 koły kamienne, jedną maticzną do gumowania, wał transmisyjny, magiel niekompletny, wirówkę żelazną, zbiornik z blachy, szafę żelazną ogniotrwałą.
2. W Klekru — przystań Ligi Morskiej — 102 4-wiosłowa treningowa o wym. 7,5x1,2 m z drzewa cedrowego — klepkowa.
3. W Strzeszynie na terenie ob. Kopytkowej (dawn. Leśniczówka) — siewnik (westfalka) do sztucznego nawozu 3 m.
4. Przy ul. Dąbrowskiego 93 na terenie dawn. fabryki maszyn rolniczych lokomobilę 2-cylindrową, 7 atm., rok 1900 — cylinder 245 mm, skok 100 mm, 120 obrotów.
5. Przy ul. Zwierzynieckiej 8 u ob. Jankowskiego — wóz meblowy 6,5x2,1x2,2 m i 2 prasy do słomy.
6. Przy ul. św. Józefa 6 u ob. H. Surmy — 12 pierścieni cementowych do studni.
7. Przy ul. Grochowe Łąki 4 na terenie fabryki „Centra” — jeden piec do grzania wody pojemnik 250 l.
8. Przy ul. Gen. Umińskiego 20 u ob. Kwarty Stanisława — wóz konny 4 koła do wozu, 9 opon samochodowych.
9. Przy ul. Fabrycznej 22/23 na terenie młyna „Hermańka” — jeden samochód półciężarowy m-ki „Adler-Junior-Triumph”.
Licytacja w/w ruchomości odbędzie się dnia 23. X. 48 r. o godz. 9 w biurze Referatu Przetargów O.U.L. w Poznaniu przy Wałach Batorówo 3.
Do ceny kupna dolicza się 10% kosztów manipulacyjnych i 0,5% opłaty skarbowej.
W/w przedmioty można oglądać przed terminem przetargu i w miejscach wyżej podanych.
Informacyjny oświadczenia Referat Przetargów — Batoryo 3 w godz. od 9 do 13.
Okresowy Urząd Likwidacyjny w Poznaniu

Przetarg
Starostwo Powiatowe Piłskie
ogłasza przetarg na remont samochodu osobowego marki „Opel Olympia”. Oferty należy składać w podwójnych zalakowanych bezfirmowych kopertach do dnia 25. X. 1948 r. godz. 12 w Ref. Budżetowo-Gospodarczym.
Kwit na wpłacone wadium w K. K. O. w Piile na rachunek bieżący nr 8 w wysokości 5% należy dołączyć do oferty.
Starostwo zastrzega sobie prawo wyboru oferenta, jak również unieważnienia przetargu bez podania powodów.
Słone kosztorysy można nabyć w Ref. Budżetowo-Gospodarczym pokój 272.
Starosta Powiatowy
(—) w z. St. Palicki, wicestarosta
10b-301

Zakłady Syntezy Chemicznej w Dworach k. Oświęcimia
zakupią:
I silnik elektryczny
kolnierzowy
o wale pionowym, 710 obr./min., 3 fazowy, 2,2 KM budowy zupełnie zamkniętej, 380 V ewtl. 500 V.
Zgłoszenia prosimy kierować pod powyższym adresem dla T.J. 10b-289

Powiatowy Związek Gminnych Spółdzielni
„Samopomoc Chłopska”
w Szamotułach, Dworcowa 12
poszukuje
księgowego
ze znajomością księgowości przebieżkowej i planem kont. Posada zaraz do objęcia. Zgłoszenia kierować pod naszym adresem.
10a-83

Wolne posady
Pomocnik krawiecki potrzebny. Marynarska 8 m. 5. 23564
Chłopiec do posyłek 18-21 lat potrzebny. Zgłosz.: „Mas-cotte”, Strzelecka 31. p8198
Pomocnik domowa potrzebna. Poznań, Stróżki, Dąbrowskiego 24 m. 12. p8173
Recznikarka potrzebna (skład konfekcyj). Walki Młodych 10. p8181
Szczolkarz
na prowincję
Mieszkanie zapewnione. Oferty Biuro Ogłoszeń „P.A.R.”, Poznań, Ratajczaka 7 pod „10,547”. p8192
Gospodyni z gotowaniem oraz do wszelkiej prac domowych potrzebna zaraz na gospodarstwo. Pensja mies. 8.000 zł. Oferty G. Os Wlkp. nr 23559.
Poszukujemy biegłą maszynistkę i siębiurów. Pisemne oferty do P.A.P. Sew. Mielżyńskiego 8, pod nr 3642. 10b-307
Dzielnicy do pomocy domowej potrzebna. Zgłoszenia: Spółdzielnia, Wrocławska 7. p8178
Centrala Sprzętu P. P. B. zakupi 2 aparaty kreslarskie marki „Liss”. I komplet cyrkli (duży). Reflektuje się na przyrządy tylko w dobrym stanie. Zgłoszenia: ul. 27 Grudnia 4, w podwórzu. 23597
Czeladnik
krawiecki dużozłotowalowiec na warsztat zaraz poirzebny
Br. Zmudzkiński, Walki Młodych 10. p8182
Najciekawsze audycje radiowe na środę 20. 10. 48
5.10 Sygnał czasu; 5.20 Koncert poranny; 6.00 Gimnastyka; 6.10 Dziennik poranny; 6.25 Muzyka poranna; 6.58 Program lokalny; 7.00 Wiadomości dziennikowe; 7.15 Przeglad prasy stożecznej; 7.20 Muzyka poranna; 8.10 d. c. muzyki; 8.55 Audycja szkolna; 9.15 Informacje ogólnopolskie; 9.20 Skrzynka PCK; 9.30 Wszelchnia radiowa; 11.40 „Krasula z cyrku „Pod gwiazdami” — opowiadanie Ewy Zaremby (audycja szkolna); 11.57 Hejnał z Wieży Mariackiej; 12.34 Wiadomości po południu; 12.10 „Kronika polityczno-gospodarcza” — Czesłowski; 12.30 Koncert dla szkół; 14.20 Kursy radiowe dla nauczycieli — „Prawa rządzące związkami chemicznymi” (część II); 14.30 Przeglad wydarzeń; 14.40 Koncert rozrywkowy. Wykonawcy A. Zyczkowska (sopran), J. Bohdziewicz (trąbka), H. Szeperka (akompaniament); 15.20 Pogadanka pt. „Ludzie Związku Radzieckiego”; 15.30 „Pieśni dziecięce i wiersze radzieckie”; 15.50 Muzyka lekka; 16.00 Dziennik popołudniowy; 17.00 Andrzej Klon — z cyklu „Pieśni Polskiej Ludowej”; 17.25 Muzyka popularna; 17.50 „Gawęda lekarska”; 18.00 Koncert muzyki rosyjskiej; 18.35 „Uliczka kieszonka”; I odcinek powieści radiowej A. Kowalskiej; 19.00 Audycja dla wojska; 19.30 Kwadrans piosenek w wyk. J. Romanówny; 19.45 Wszelchnia radiowa; 20.00 Dziennik wieczorny; 20.45 Muzyka; 21.00 Audycja chopinowska; 21.40 „Litewska poezja walki”; audycja poetycka; 21.55 Ciekawostki literackie; 22.00 Muzyka taneczna w wyk. Orkiestry Tanecznej P. R. pod dyr. J. Cajnera; 22.50 Śpiewa T. Szalajpin (bas); 23.00 Ostatnie wiadomości; 23.10 Muzyka taneczna; 23.30 Koniec audycji.

OGŁOSZENIA DROBNE
Biuro Ogłoszeń czynne w dni powszednie od 8-19-tej, w soboty od 8-17-tej w Poznaniu przy ul. Wyspiańskiego 10 I piętro. — Tel. 64-75 i 62-70 (wewn. 5) — Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada
10b-392

P. K. O.
V — 4499
Biuro Ogłoszeń czynne w dni powszednie od 8-19-tej, w soboty od 8-17-tej w Poznaniu przy ul. Wyspiańskiego 10 I piętro. — Tel. 64-75 i 62-70 (wewn. 5) — Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada
10b-392

Linoleum, sienniki, worki, kocy, sznurki, liny, Pertek, Kraśzewskiego 17. 10a-164
Apteki i drogerie sprzedają i polecają przyprawę dla dzieci BORSAL ERBE. 10a-162
Radio Blaupunkt, oko; rower damski; buty damskie 36 — ul. Wielka 22 m. 6 lub 14. 23509
Płaszcz damski zimowy 8000 zł. Wrocławska 30 (skład obuwia). 23523
Eleganckie getry męskie poleca hurtownia „Botina”, Kraków, Stradom 5. p7446

Pończochy
czeskie 717,— zł
siatkowe 480,— zł
azurowe 512,— zł
F-ma Adamski
Poznań, Focha 16.
Hala Targów Poznańskich. F1984

Kuchenne urządzenia dobrej roboty, gustowne fasony. Magazyn mebli Janiak, Poznań, Rybaki 6. p7920
Materace dla dorosłych i dzieci, ramy sprężynowe wszelkich rozmiarów, sienniki i worki. W. Wrześniewicz, Ratajczaka 7, I piętro, tel. 36-31. p8010
Kamienie składami 4-piętrowo komfortowa Parku Wilsona. Na 2.500.000,— sprzedaje Metelski, Marcina 13. p8100
Tapczany, fotele, pokoje kombinowane wykonanie fachowe, poleca Kopyczka, Szkołna 2. 10b-283

Osobiste
Wody lecznicze wszystkich zdrojowisk — to najlepszy lekarz domowy. „Mir” Poznań, Daszyńskiego 34. p7989
Halo — uwaga! W wielkim wyborze baterie anodowe, baterie grafitki, poduszki elektryczne, radioparazy i części, anteny pokojowe oraz akordiony i harmonijki ustne, termometry, „Emka”, Wrocławska 30. Własne warsztaty naprawy. p8156
Najkorzystniej sprzedasz aparat fotograficzny — radiowy, gramofony, akordiony i inne instrumenty muzyczne. „Emka”, Wrocławska 30. Własne warsztaty naprawy. p8155

Sprzedaje
Moblie biurowe oraz różne inne korzystnie. — Janiak, Poznań, Rybaki 6, magazyn mebli. p7924
Parcelę — Wille — Kamieniec (nawet wypalone). Szybko sprzedasz. Tani kupisz, tylko przez firmę „Unio” Poznań, Rzeczpospolitej 4. 22169

Łożyska kulkowe i rolkowe
kulki oraz rolki wszelkich rozmiarów kupuje stale
CENTRALA ŁOŻYSK
Ratajczaka 15 (Pasaz Apollo) 10b-280

Sztandary
PARAMENTA KOŚCIELNE wykonuje najstarsza łachowia firma
K. KĘDZIERSKA
Poznań, Ogrodowa 11
Telefon 98-63
Nagr. na P.W.K. — Rok zml. 1914

Kociół parowy
typu kornwalijskiego o pow. ogrzew. 40-50 m² oraz maszynę parową 40-50 KM
kupie.
Oferty: St. Kluz — Lubasz k. Czarnkowa, tel. 15. p8190

Pieniądz
Mam 150.000,—, proszę propozycję ewtl. kupię parcelę. Oferty G. Os Wlkp. nr 23576.
1.000.000 zł. Wspólnika przyjmie dobrze zaprowadzona wytwórnia konfekcyjnej of. nr 3089 Cytelnik, Armii Czerwonej 1. c3383

Wino lokale
Sklep białowinny wyłączony, towar, urządzenie, centrum, ewtl. mieszkanie wyłączone w tym samym domu. Oferty PAR, Ratajczaka 7 — pod 10,414. p8089
Skład nadający się na każdą sprzedaż zaraz. Oferty G. Os Wlkp. nr 23475.
Lokal handlowy przy Starym Rynku oddam za zwrotem budowy. Oferty PAR, Ratajczaka 7, pod 10,577. p8199

Szuka lokalu
Mieszkanie 2 pokoje z kuchnią blisko śródmieścia, za zwrotem remontu poszukuje. Oferty PAR, Ratajczaka 7, pod 10,521. p8169
Poszukuje pokoju z kuchnią w okolicy Poznania przy stacji kolejowej. Zwróć remont. Wiadomość: ul. Kocyńskiego 38 m. 8. 10a-184

Wylaczone mieszkanie, zwrócić koszty. Pierścień wykłuczam. Piłne. Oferty G. Os Wlkp. nr 23588.
Bezdrżne małżeństwo dobrze zapłaci za meblowanie pokój używalności kuchni, 7 dni. Oferty G. Os Wlkp. nr 23589.
Dwie koleżanki sytuowane poszukują pokoju umebłowanego. Oferty G. Os Wlkp., Focha 16, nr 2312. F1981

Wypożyczalnia ubrań sukien ślubnych welonów. Ciesielski, Paderewskiego 1. p7261
Szyjemy bieliznę męską i damską. Pa „El-Fia” św. Marcina 27, podwórze lewo. 23555

Szczęśliwie kojarzy małżeństwa znana koncesjonowana Poznańska Agencja Matrymonialna. Wysyłamy informacyjny „Biuletyn Matrymonialny” załączyc 3 znaczki „P.A.M.”. Poznań skrytka 226. p7686
Panna, lat 40, posiadająca własne mieszkanie, pragnie zapoznać pana, wdowca lub starszego kawalera. Cel matrymonialny. Oferty G. Os Wlkp. nr 23524.
Panna, lat 27, z dobrego domu, muzykalna, z braku znajomości pozna pana, prawego charakteru na stanowisku, do lat 35, wdowcy dzieckiem nie wykłuczani. Poważne oferty fotografiami, która zwracam, kierować nr 3092 Cytelnik, Armii Czerwonej 1. c3386

TABELA WYGRANYCH 54 LOTERII
1-szy dzień ciągnięcia 2-ej klasy

Wygrane po 500.000 zł. padły na numer 68739 w Bielawie.
Wygrane po 200.000 zł. padły na numer 76939 w Bydgoszczy.
Wygrane po 100.000 padły na numery 1602 4651 10962 11895 12478 33275 47551 67058 69364 89476.
Wygrane po 50.000 zł. padły na Nr 3213 12558 16830 35797 77057 95510.
Wygrane po 20.000 zł. padły na Nr 1756 19688 21735 20935 30393 32919 33988 43886 45530 49254 70183 73923 78238 80922 35940 88191 88295 86569 92975 93906.
Wygrane po 10.000 zł. padły na Nr 2234 2656 3655 3645 3852 4524 4678 6209 7388 8656 10218 10559 11958 12183 13146 13263 16084 18403 19613 20720 21501 21511 24135 28063 28876 31046 32502 35573 38601 42306 46670 46420 46456 48195 48701 55421 56258 56349 56381 56810 59429 59808 62214 64451 70576 71928 73925 76953 77621 81147 81387 82653 83876 85758 87035 89262 89826 89913 90987 91535 92082 93817 95221 95064 95951 99424.

BOKSER
O GOŁEBIM SERCU
Opowieść o Franku Szymurze
Franuś podglądał lewy prosty Forlańskiego, prawy sierpowy Arskiego, wspaniałą pracę nóg i uniki „Majchra” i nie mógł zrozumieć, co tym nadzwyczajnym chłopakom mają jeszcze do zarzucenia Laskowski i Sztamm i po co się oni właściwie wtrącają. Ale musiało w tym coś być, skoro chłopcy przerywali swój świetny boks, stawali w postawie pełnej uwagi i szacunku i słuchali. Słuchał i Franek, jak słuchał. Każde słowo, każda uwaga zapadała w niego głęboko, żeby nie uleciała, żeby nie wywiewiała, żeby się przydała.
Kłt, Laskowski wynalazł „sposób” na Niemców. Wszyscy polscy zawodnicy muszą stremować wagę i wystąpić w Essen w wagach niższych od swoich normalnych. My im pokazemy.
Więc chłopcy ścigali wagę wszystkimi sposobami. Sztamm trochę kręcił głową, a Franuś nie mógł tego zrozu-

Mieczysław Ziemiński
Czasu i ochoty. Jeszcze Franek zachodził na boisko, jeszcze stawał w bramce „Polonii”, ale zdarzało się to coraz rzadziej.
W ciągu tygodnia zamieściły gazety listę startujących w „Pierwszym kroku”. Franek po raz pierwszy dostał się do gazet.
W piątek zrozumiał Franek, że właściwie powinien iść do łóżka. Bolała go głowa i gardło, czuł, że ma gorączkę. Gdzie ja się tak przeziębiłem, gdzie się przeziębiłem? — pytał samego siebie i płakać mu się chciało z żalu i złości.
W sobotę rano matka nie chciała go puścić. „Leż, jak ci dobrze, zarutko dostaniesz mleko z masłem i miodem”. Mleko Franek wypił, ale wstał i powiedział: Mama dzisiaj jest taki mecz, że ja go muszę zobaczyć, muszę na nim być. Okryje się ciepło, nic mi nie będzie.
Po drodze z przagnienia zjadł dwie cytryny. Na Marceleskiej było gorzej niż w domu. Lekarz zmierzwił mu tętno, potem temperaturę, obejrzał język i powiedział: „No, bracie, tobie teraz do łóżka, a nie na ring. Jesteś przeziębił”. Franek zaczął tłumaczyć, że jest zdrow, jak byk, tylko tak ze zdenerwowania.
Lekarz, który był

bardziej sportowcem, niż lekarzem, puścił go wreszcie na wagę. Siedemdziesiąt trzy kilogramy dwieście gramów.
Franek miał wagę półciężka od początku, nie przechodził z wagi do wagi, rzadkie zjawisko w boksie. Franek od początku swojej kariery bokserkiej musiał się w szatni przed walką przepasać. W przyszłości przyzwyczają się koleżdy do tego Frankowego „kimanania”. „Chłopcy obudzili Franka, Kolka już wszedł między liny...” — tak już zostanie do końca.
Więc obudzono Franka. Trochę jeszcze zaspany wszedł na ring.
Przeciwnik Franka był niższy, nad spodkami rysował mu się wyraźnie wydatny brzuch, lata też musiał mieć swoje. Jedyną jego przewagą nad Frankiem była waga: miał górny limit.
Franek nie bał się zupełnie, ale nogi mu lekko drżały, gdy stał w rogu i patrzył na swoje rękawice. Pierwszy mecz. Były to zarazem pierwsze zawody bokserkie jakie oglądał od czasu nieszczonego meczu Polska—Austria. Przypomniał sobie w tej chwili z niechęcią wypadki tego wieczoru i taka go wzięła złość na wspomnienie, że chętnie zrezygnowałby z dzisiejszego meczu, gdyby to było możliwe. „Ale

to tak jakby pan młody nie chciał być na własnym ślubie” — zdążył pomyśleć. Właśnie uderzył gong.
Franek już był na środku ringu, dotknął powitalnie rękawic przeciwnika i cofnął się na pełny dystans.
Krzyki publiczności, które Franek słyszał po raz pierwszy jako znaki dla niego z początku peszyły go bardzo. Ale pamiętał: uwaga, zgubiłeś dystans. Uciekał więc od przyklejającego się do niego przeciwnika i bił lewy prosty, prawy prosty, dystans. W drugiej rundzie słuchał już obojętnie podniecony okrzyków „bij w ten bęben”. Tańczył w dystansie i bił dużo, jak najwięcej. Czuł że zbiera punkty. Czuł także, że wszystko w nim pracuje jak w zegarku: płuca, serce, mięśnie. „To jest świetnie na gorączkę”, pomyślał, strzelając znowu lewym prostym. Przeciwnik uciekał mu po ringu i chwycił każdą okazję, żeby wejść w zwarcie i przytrzymać trochę tego dryblasa o twardym ciele. Franek bił coraz więcej sam odbierał bardzo mało. Przeciwnik chwycił go już w pół. Widać było, że Franek odebrał mu powietrze i że w ogóle ma już dosyć. Gong. Franek wiedział, że wygrał wysoko na punkty.
(Ciąg dalszy nastąpi)

Odeszli do szeregów ci, co mają budować przyszłość Polski na morzu

Od kilku już dni trwa akcja powoływania poborowych do szeregów armii. Z miast, miasteczek i wsi wyjeżdżają młodzi ludzie by wypełnić obywatelski obowiązek względem kraju. Pożeganie poborowych odbywa się wszędzie uroczystie.

W ub. sobotę w koszarach przy ul. Rolnej byliśmy znowu na uroczystości pożegnania poborowych zakwalifik. do służby w marynarce wojennej. Służba w tej broni wymaga od kandydata dobrych warunków fizycznych, stąd też szeregi przyszłych marynarzy prezentowały się doskonale.

Entuzjazm jaki panował wśród chłopców przekonał nas o trafności wyboru do marynarki. Przyszły marynarz Sylwester Kosciński, z niekłamaniem zachwytem zwierzył się nam, że już od dawna marzył o służbie w marynarce.

— Czytałem dużo książek o tematyce morskiej — powiedział. — Również brat mój niedawno powrócił z marynarki. Słuchając jego opowiadań utwierdziłem się w przekonaniu co do moich zamierzeń. Cieszę się, że pragnienia mo-

je doczekali się realizacji. — Podobny entuzjazm zauważyliśmy i wśród innych poborowych.

Raport odebrany przez mjr. Sawickiego — przedstawiciela DOW rozpoczął uroczystość. Naczelnik wydziału Błażewicz, pożegnał poborowych w imieniu Wojewody.

„Obcowanie z morzem — powiedział on — wymaga tężyzny fizycznej narodu, a możliwość nawiązania stosunków handlowych zwiększa ogólny dobrobyt i pomnaża dobra materialne kraju. Dumnym okiem patrzymy w daleki świat przez otwartą 500-kilometrową bramę morską. Obserwujemy jak wspaniale odradza się polskie życie nad morzem i stwierdzamy, że morze staje się fundamentem naszej siły gospodarczej i politycznej. Poborowi! Zdobyliście to wielkie szczęście i zaszczyt, że przyje-

to was w szeregi marynarki wojennej. Pamiętajcie, że to wy macie budować naszą przyszłość na morzu i strzec jego bezpieczeństwa. Żegnając was w imieniu Wojewody Poznańskiego życzę wam, abyście się siali prawdziwymi „wilkami morskimi“, rozslawiając w świecie dobre imię Polskiej Marynarki Wojennej“.

Przemawiali następnie pp.: Lenczewski — w imieniu partji politycznych, mjr Ceregra — komendant RKU oraz Kaczmarek z ZMP.

Dziewczęta dekorowały kwiatami przyszłych marynarzy a „Rota“ zakończyła miłą uroczystość.

W najbliższych dniach odejdą do jednostek dalece szeregi młodzieży, zakwalifikowanej do służby wojskowej. Akcja rekrutacji poborowych zostanie zakończona w środę. (H)

Teatry poznańskie w bieżącym tygodniu

BAŚNIĄ SCENICZNĄ SZEKSPIRA

Państw. Teatr Polski otworzy sezon

Wydarzeniem teatralnym bieżącego tygodnia będzie sobotnia premiera „Snu nocy letniej” — Szekspira, którą to sztuką kierownictwo Państw. Teatru Polskiego otworzy oficjalnie nowy sezon na swej scenie. Wśród wszystkich baśni scenicznych Szekspira, ta właśnie najmocniej zjednała sobie serca ludzkie. Niemalże przyczynia się do tego przesłaniczna muzyka Mendelssohna, która też stanowić będzie ilustrację do przedstawienia w Teatrze Polskim. „Sen nocy letniej“ ujrzymy w inscenizacji — W. Horzycy, reżyserii — J. Jabłonkówny oraz ujęciu scenograficznym L. Torwira.

Repertuar bieżącego tygodnia obejmuje nadal pozycje odzwierciedlające rozwój sztuki teatralnej w Związku Radzieckim. Do czwartku włącznie oraz w przyszłą niedzielę po południu Państw. Teatr Polski daje interesujący program składający się z poematu dramatycznego pt. „Puczagów“ wybitnego poety rosyjskiego — Jesienina, oraz jednoaktowej komedii Czeszowa — „Niedźwiędz“, Puczagów — jak określiła krytyka — pozwała nam zbliżyć się do prawdziwej kultury rosyjskiej, a tym samym do duszy rosyjskiej, objawiającej się w prawdziwej sztuce. Tragiczne losy Puczagowa (doskonalem odwołując się do roli artysty Teatru Polskiego p. Kazimierz Wichniarz), są symbolem walki chłopiejskiej przeciw uciskowi caratu i o zwycięstwo sprawiedliwości społecznej. Warto więc, by sztuka zainteresowała się jak najszersze krągami miłośników teatru.

W ramach Miesiąca Pogłębienia Przyjaźni Polsko-Radzieckiej Teatr Wielki wystawia w dniu jutrzejszym (wtorek) ponownie operę Piotra Czajkowskiego „Eugeniusz Oniegin“ według Aleksandra Puszkina. Opera ta oparta na konfliktach uczuciowych, zachwyca szczerością i prostotą obrazu, jak nie mniej wspaniałymi dekoracjami. Przepiękna muzyka Czajkowskiego pozwala nam wnikać w wysoką wartość tej dziedzinie sztuki rosyjskiej i poznać jednego z jej genialnych twórców. Wystawienie „Eugeniusza Oniegina“ spotkało się już w ub. środę z entuzjastycznym przyjęciem ze strony publiczności, a artyści odzwiercudzają główne role (Antonina Kawecka — Tatjana, Krystyna Kostal — Olga, Jerzy Sergiusz Adamczewski — Oniegin, Al. Klonowski — Lenski, Edmund Kossowski — Gremim) odnieśli w sztuce pełny sukces. Również i jutrzejszym przedstawieniem dyryguje St. Barański.

Daiszy repertuar Teatru Wielkiego w bież. tygodniu obejmują: „Aida“ — Verdi (środa), „Carmen“ — Bizeta (czwartek), „Halke“ — Moniuszki (piątek) i „Sprzedana naręczona“ — Smetany (sobota). W przyszłą niedzielę wracają na afisz trzy balety, przyjęte z entuzjazmem na ostatnim przedstawieniu. W układzie choreograficznym Jerzego Kaplińskiego zobaczymy fantazję tanczną do muzyki Mussorgskiego „Noc na Łysej Górze“, dalej pantomimę „Szeherezada“ osnutą na tle bajek z 1001 nocy z muzyką Rimskiego-Korsakowa oraz komedię groteskową do muzyki tanecznej — Jana Straussa „Bagatele“. Na czele zespołu baletowego Barbara Bittnerówna i Jerzy Kapliński. Dyryguje — Wiktor Buchwald.

Program Teatru Nowego w bież. tygodniu obejmuje nadal komedie Mollera — „Chory z urojenia“, ukazująca Francję za Ludwika XIV. Udział w przedstawieniu wybitnego artysty gościa — Antoniego Fertnera utrzymuje wartość tej sztuki — jednej z najtrudniejszych sztuk Mollera — na właściwym poziomie.

Komedia A. Abramowicza i R. Ruskowskiego — „Jadzia wdową“ grana od kilku

tygodni z niezmiennym powodzeniem na scenie Komedi Muzycznej (występy gościnnie Władysława Waltera, główne role — Ka-

JERZY ANDRZEJEWSKI

POPIOŁ i Diament

Gwar przy stole natychmiast ścisł i wszyscy z zainteresowaniem zaczęli szukać sprawy tego niezwykłego hałasu. Świecki poczerwieniał i zbladł.

— Tss! — zaskrzytał Pieniążek.

— Pan minister chce przemawiać.

Widząc zmieszanie Świeckiego Drewnowski omal nie wybuchnął śmiechem. Zastąpił usta dłonią.

— Jeszcze raz! — podjął Pieniążka.

Ale Świecki opanował sytuację. Podniósł się i uwaga zebranych ku niemu się zwróciła. Jednak głos drżał mu lekko, gdy wypowiadał pierwsze słowa.

— Szanowni towarzysze! Dzień dzisiejszy jest wielkim zwycięstwem odrodzonej Polski. Ofiary, które złożyliśmy w walce z faszystem, nie poszły na marne. Faszyzm skapitulował.

— Trzymasz? — szepnął Jurek Sretter.

Felek Szymański ciężko oddychał.

— Trzymam.

— To już. Raz, dwa...

Z całej siły rozkołysane ciało równocześnie wyrzucił przed siebie, w ciemność. Plusnęła woda. I natychmiast stała się najgłośniejsza cisza. Wśród drzew szeleściły kropłe deszczu. Błyskało daleko za miastem.

Felek obtarł dłonią spocone czoło.

— Uff! Ale ciężki był cholera.

— Ciszej! — syknął Sretter.

Alek stał z boku. Rece mu drżały. Krew coraz szybciej odpływała z głowy. Serce pulsowało w krtani. Już od dłuższego czasu, jeszcze gdy się przedzierał przez zarośla, dzwigając pomału w trzech jak kłoda ciężące ciało Janusza, zbierać mu się zaczęło na mdości. Otworzył teraz usta i łapczywie wdychał świeże, wilgotne powietrze. Ale nie przyniosło mu to ulgi. Zimny pot wystąpił mu na czoło. Wnętrznosci podchodziły do gardła. Odruchowo wyciągnął przed siebie rękę. Natrafił na krzak, na twarzy i na dloniach poczuł mokre, kleiste liście. Zgiął się i zaczął wymiotować.

Felek poruszył się w ciemnościach.

— Co ten znowu? zwirował?

Sretter zatrzymał go.

— Daj spokój. Niech się wyrzyga.

Stali nad brzegiem stawu, wśród

W Bibliotece Uniwersyteckiej nie będzie już ciasno

W ciągu dwu lat zostaną wzniesione dodatkowe budynki

Od wielu lat powiększają się zbiory Biblioteki Uniwersyteckiej przy ul. Rajtarczaka. Zapelniają się półki nowymi książkami, coraz liczniejsze szeregi osób korzystają z usług biblioteki.

Państwo znalazło jednak sposób na usunięcie tych niedomagań i trudności. Uniwersytetowi Poznańskiemu przyznano kredyty na rozbudowę biblioteki, a Poznańskiej Dyrekcji Odbudowy polecono wykonać odpowiednio plany i przeprowadzić ich wykonanie.

Od kilku dni, na parcelach przylegających do budynku Biblioteki Uniwersyteckiej krzątają się robotnicy. Usuwają oni gruz i wynoszą zniszczone części żelaznych konstrukcji. Właśnie w tym kierunku poszerzona zostanie biblioteka. Obydwie parcele wykupiono

od poprzednich właścicieli i przekazano bibliotece. Oprócz gmachu frontowego wybudowane zostaną magazyny w podwórzu.

Projekt nowych budynków opracował inż. Tomaszewski. Uwzględnił on wskazówki jakimi podzielił się z nim dyrektor biblioteki prof. Birkenmajer, znającym tylko potrzeby kierowanej przez siebie placówki, ale również urządzenia innych nowoczesnych bibliotek. W nowym budynku znajdują się wygodne i obszerne czytalnie i pracownie. W magazynach zostaną zmontowane windy pionowe i transportery poziome do przenoszenia książek. Główna czytelnia, o długości 30 m, znajdzie się na IV piętrze gmachu frontowego.

Wstępne prace pochłonę sumę 20 mil. zł, a całość prac ponad 60 mil. Budowa nowych gmachów potrwa około dwóch lat. Zrealizowanie projektu powierzono inż. K. Sylwestrowiczowi.



TYGODNIK DLA MŁODZIEŻY
Cena 20 zł Prenumerata mies. 70 zł
Konto P. K. O. 1 8001 181d

Zelektryfikowano Minikowo

Minikowo — miejscowość licząca ponad tysiąc mieszkańców i zamieszkała w przeważnej mierze przez robotników i urzędników, zmuszona była dotąd korzystać z oświetlenia naffowego, Cześciowo „własnym przemysłem“ zelektryfikowano wiesz, jednak prace nie wykonane fachowo doprowadziły w efekcie do stałego spadku napięcia, a co za tym idzie, niemożności pełnego korzystania z dobrodziejstw prądu.

Zapoczątkowane przed paru miesiącami prace elektryfikacji osiedla, przeprowadzone kosztem 5 mil. zł doprowadzono w tych dniach do końca. Wybudowano nową podstację regulującą napięcie prądu. W związku z tym, w dniu wczorajszym odbyła się skromna uroczystość włączenia prądu do nowozałożonych urządzeń. Symbolicznego przecięcia wstęgi oraz włączenia prądu dokonał dyr. Kowalski. W imieniu mieszkańców osiedla przemówił p. Skopiński, wyrażając podziękowanie tak pracownikom jak i kierownictwu Zjednoczenia Energetycznego za wykonane prace. (H)

Uroczysta inauguracja „Czwartków Literackich“

W czwartek dnia 21 bm. o godz. 19 w sali „Odrodzenia“ w Starym Ratuszu odbędzie się inauguracja sezonu „Czwartków Literackich“. Wieczór najbliższego „czwartku“ — w związku z Miesiącem Pogłębienia Przyjaźni Polsko-Radzieckiej — poświęcony będzie literaturze naszego wschodniego sąsiada. Prelekcyje wygłosi Eugeniusz Morski, tłumacz wielu wybitnych utworów pisarzy rosyjskich. Fragmenty prozy i poezji recytować będą artyści dramatyczni.

Otwarcie wystawy obrazów

Burkiewicza i Mrozińskiego

Wczoraj w Salonie Sztuk Plastycznych ZZZP przy al. Marcinkowskiego, otwarto wystawę prac artystów-malarzy Franciszka Burkiewicza i Jana Mrozińskiego. 45 prac graficznych Burkiewicza poświęconych jest przedmiotom Poznania i portowi w Uście, 10 prac wykonanych kredką o tych samych motywach świadczy o pięknym stonowaniu barw.

Jan Mroziński wystawił 25 prac graficznych, wykazując w nich pełot i śmiałą technikę. Wystawę w dniu jej otwarcia zwiędziło mnóstwo osób.

Dziś w Poznaniu

Poniedziałek	Stożce wsch.: g. 7.22
Lukasza Ew.	zachodzi: g. 17.52
Bratimila	Księżyc wsch.: g. 18.01
	zachodzi: g. 7.32

TEATRY

Wielki — dziś teatr nieczynny; jutro „Eugeniusz Oniegin“ Piotra Czajkowskiego.

Polski — o godz. 19.30 — poemat dramatyczny „Puczagów“ — S. Jesienina i komedia jednoaktowa A. Czechowa — „Niedźwiędz“.

Nowy — o godz. 19.30 — „Chory z urojenia“ — Mollera.

Komedia Muzyczna — o godz. 20 — „Jadzia wdową“ — R. Ruskowskiego i A. Abramowicza.

Aktora i Lalki — o godz. 19 „Swierszcz za kominem“ — Dickens.

Kameralny TPZ (ul. Słowackiego 19/21) o godz. 19.30 komedia J. Korzeniowskiego — „Panna — mężatka“.

Kina

Apollo — „Cyrk“ — o godz. 15.30, 17.30 i 19.30; Baltyk — „Cyrk“ — o godz. 16.30, 18.30 i 20.30; Muza — „Bitwa o szyn“ — o godz. 16.30, 18.30 i 20.30; Rialto — „Czarodziejkie ziarno“ — o godz. 16.30, 18.30 i 20.30; Warta — „Ludzie bez skrzydeł“ — o godz. 16.30, 18.30 i 20.30; Warta — „Program aktualności“ nr 30 — o godz. 11, 12, 13 i 14.

ZEBRANIA

Jutro, dnia 19 bm.: Komitet Wyk. Sekcji Młodzieżowej Polskiego Zw. b. Więźniów Politycznych — plenarne Sekcji Młodzieżowej o godz. 20 w Akademii Handlowej, wej.

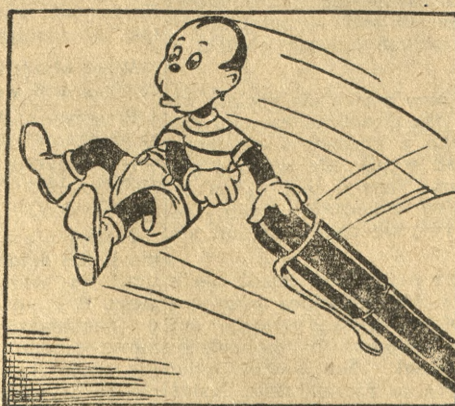
KOMUNIKATY

Plekarze. Dzisiaj, 18 bież. m. od godziny 10.30 do 13 w biurze Cechu Plekarczy, wypłacane będą dopłaty do chleba kontyngentowego, wypiekanego na karty M. K.

Rzemieślnicy! Izba Rzemieślnicza w Poznaniu przypomina wszystkim rzemieślnikom prowadzącym warsztaty o obowiązku zarejestrowania się i równoczesnego zapisanie się na członków cechów bez względu na to, czy otrzymano imienne wezwanie, czy nie. Rejestracji należy dokonać w biurze Okręgowego Związku Cechów lub jego oddziału powiatowego w terminie do dnia 20 bm. Szczegółowe informacje w afiszach.

Zamknięcie łaźni. Zarząd Miejski Wydział Wychowania Fizycznego zawiadamia, że w związku z rozpoczęciem remontu urządzeń technicznych, zamyka się z dniem 18 bm. aż do odwołania łaźni publiczne przy ul. Przemysłowej.

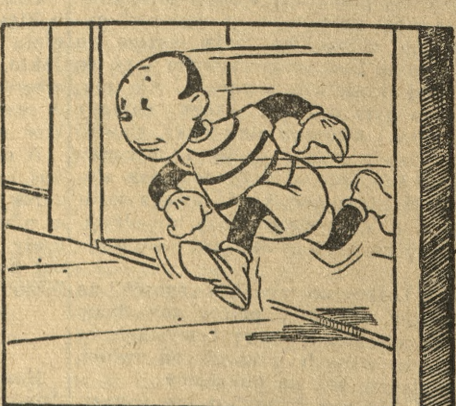
FILM
rysunkowy
p.t.
PIOTY
KLEKSA
WYKONALI
JASKI i BILSKI



— Chwila ciężka i niemila: amunicja się skończyła.



Nowy pomysł już mam w głowie, zimny przysnąć im tu zrobię.



Dosyć, bo być może żel za drzwiami — już nie ma mnie.